Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. **Cena numeru 25 groszy.**

Nr. 13. Kraków-Lwów, dnia 26 marca 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Tragedja polskiego parlamentaryzmu.

Nowe pełnomocnictwa. — Przed wyborem Prezydenta Rzplitej.

Parlament niemiecki udzielił Prezydentowi Rzeszy tak szerokich pełnomocnictw, że rozporządzenia jego wkraczają niejednokrotnie w dziedzinę podstawowych praw konstytucyjnych. Uczyniła to demokracja niemiecka w nadziei, że w ten sposób znajdzie środki przeciwko srożącemu się terorowi nacjonalistów i komunistów. Życie wykazało, że demokracja niemiecka się łudziła, Hitler bowiem, zdobywszy władzę, tych pełnomocnictw użył przeciwko niej, przekreślając, o ile mu to jest potrzebne, nawet prawo własności prywatnej.

I w Polsce od pewnego czasu władza prawodawcza przenosi swoje uprawnienia na Prezydenta Rzeczypospolitej, a właściwie na rząd. Ilość dekretów z mocą ustawy w różnych dziedzinach życia jest w Polsce tak duża, że niewielu ludzi zdoła się w nich zorjentować.

W tych dniach rząd wystąpił z ponownem **żądaniem pełnomocnictw.** Mają to być pełnomocnictwa, wzorowane na przykładzie naszego zachodniego sąsiada, **ogarniające całokształt życia, z wyjątkiem zmian konstytucji, a te wyjątkowe uprawnienia** Prezydenta **mają trwać do przyszłej zwyczajnej sesji Sejmu.** Kiedy odbędzie się przyszła sesja Sejmu, kto będzie Prezydentem Rzeczypospolitej, jaki zrobi użytek z tych szerokich uprawnień, oto pytania, nasuwające się przeciętnemu obywatelowi, **który z przerażeniem od dłuższego czasu spoglądać musi na dysproporcję pomiędzy postanowieniami konstytucji polskiej, a życiem.** Pełnomocnictwa mogą być użyte do jeszcze większego skrępowania prasy i innych swobód obywatelskich, mogą one przynieść nowe niespodzianki w dziedzinie skarbowej w czasie, gdy obywatel jest przyciśnięty do ostatnich granic ciężarami podatkowemi.

Bywają chwile w życiu państw, gdy normalne tempo prac władzy ustawodawczej nie wystarcza, gdy sytuacja wymaga szybkich decyzyj także w dziedzinie prawodawstwa. Ale wtedy pełnomocnictw prawodawczych udziela się ludziom, do których ma się zupełne zaufanie, co do których istnieje pewność, że uprawnień nie użyją w sposób niepożądany. **Zaufania do obecnego rządu niema cała opozycja sejmowa i dała temu wyraz w głosowaniu nad budżetem. Za opozycją stoi dziś większość społeczeństwa, nie uznająca metod i wyniku wyborów z roku 1930.** Stworzona dzięki tym metodom większość sejmowa, pomimo małych i większych burz wewnętrznych, pełnomocnictw tych rządowi nie odmówi, a z poza kulis dochodzą głosy, że ich wykonawcą będzie sam Józef Piłsudski, albo obecny minister Spraw Zagranicznych, jak chcą inni. Wskazywałoby to na to, jak wielką wagę przypisują tym pełnomocnictwom naczelne sfery sanacyjne.

Reprezentanci naszej demokracji popełniali i popełniają błędy, zaobserwowane w innych państwach europejskich, gdzie parlament demokratyczny już nie istnieje albo pozostał po nim tylko objaw szczątkowy, listek figowy, mający łudzić naiwnych, że nic się nie zmieniło. Część demokracji polskiej dopomogła do zbudowania podwalin współczesnej rzeczywistości. **Po r. 1926 demokracja ta posiadała jeszcze w ręku znaczne walory. Ale słabość i kompletny brak zdolności przystosowania się do wytworzonych warunków życia, przekreśliły te ostatnie atuty w ręku polskiej demokracji.**

Proces stabilizacji stosunków wewnętrznych w Polsce nie dokona się, jak się to mówi, na płaszczyźnie parlamentarnej. Trzeba byłoby niebyle marzyciela, któryby tak spoglądał na naszą rzeczywistość po tem wszystkiem, co przeżyliśmy po roku 1930. Ale były czasy, gdy parlament **miał jeszcze znaczną siłę. Wtedy jednak słabo reagował na carowskie „interpretacje“ prawa, a następnie wyposażył Prezydenta Rzeczypospolitej w szerokie uprawnienia prawodawcze. — Obecnie Sejm stanął przed nową decyzją, sięgającą daleko głębiej i przekreślającą ze względu na okoliczności, wśród których to się dzieje, istotę parlamentaryzmu.**

Słychać coraz wyraźniej, że opozycja nie weźmie udziału w wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. **Trudno nawet byłoby sobie wyobrazić, by stało się inaczej.** Wybrany Prezydent wykonawca tak szerokich pełnomocnictw, będzie za tem tylko mężem zaufania sanacji. Tyle można już dziś przewidzieć, chociaż nieznaną jest jeszcze osoba przyszłego Prezydenta.

Czy w tych warunkach lud, stojący w szeregach opozycji, może ze spokojem spoglądać na to, jak parlament swe uprawnienia przenosi na rząd? Czyż można się dziwić, że zjawisko to uważa się za ostatni akt likwidacji parlamentaryzmu polskiego?

Nie uratuje go już opozycja, a chociaż w obozie rządowym budzi się krytycyzm, braknie tam siły, by bronić tej bodaj ostatniej stawki na gruncie polskiego parlamentaryzmu.

Przed majem 1926 r. nie mieliśmy silnego rządu, obecnie doczekaliśmy się sparaliżowania władzy prawodawczej.

Walka o demokrację rozegra się na gruncie społeczeństwa. Parlament przestanie być ośrodkiem, koncentrującym całokształt stosunków życiowych. Świadomość tego stanu rzeczy coraz głębiej przenika w społeczeństwo.

To też nowe pełnomocnictwa, udzielone w tych warunkach Prezydentowi Rzplitej rozwieją resztę nadziei, że parlamentaryzm polski rychło odżyje.

Prawo, stanowiące trwałą podstawę społeczeństwa, narażone zostało na częste zmiany i przestało być opoką, gruntującą całość stosunków. Podwalin prawa zaś nie mogą zastąpić ludzie poszczególni, zwłaszcza ci, do których większość społeczeństwa niema zaufania.

Echa strajku rolnego.

W dniu 14 b. m. przed Sądem Grodzkim w Słomnikach pow. Miechów, odbyła się rozprawa przeciwko **Franciszkowi Kopciowi** z Michałowic i trzem innym, oskarżonym o strajk rolny z art. 251 K. K., że jakoby mieli stosować terror i zmuszać do strajkowania.

Sąd po przesłuchaniu świadków dowodowych, **postanowił wszystkich czterech uniewinnić.**

Zaznaczyć należy, iż wyżej wspomniany Fr. Kopeć w dniu 31 stycznia b. r. o takie samo przestępstwo i z tego samego art. 251 K. K. został skazany przez ten sam Sąd Grodzki **na sześć miesięcy więzienia.** Od tego wyroku zapowiedział apelację.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Pabjanicach.

W Pabjanicach doszło do **demonstracji bezrobotnych.** Tłum zaatakował policję, wobec czego policja dała jedną salwę w powietrze, drugą w tłum. **Trzej robotnicy zostali zabici, kilkunastu rannych.** W okręgach łódzkiego przemysłu włókienniczego zarządzono pogotowie.

Zajścia w Pabianicach spowodowane zostały tem, **że starosta nie zezwolił na wiec, wobec czego tłum samorzutnie zorganizował demonstrację, w czasie której zetknął się z policją.**

——oOo——

Z dziejów radosnej twórczości.

Dnia 21 marca b. r. ma się rozpocząć wreszcie rozprawa przeciwko oczławionemu **b. kierownikowi biura budowlanego w Ministerstwie poczt, inż. Ruszczewskiemu.** Sprawa ta ciągnie się już od lat kilku.

Generalna prokuratorja ma wnieść powództwo cywilne z tytułu strat poniesionych przez skarb państwa w wysokości około 1,200.000 zł.

——000——

Bankructwa w styczniu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszono w Polsce **w styczniu b. r. ogółem 31 upadłości.** Z cyfry tej przypada na województwa centralne 21 upadłości, zachodnie 7, południowe 3. Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w styczniu b. r. 3 upadłości w spółkach akcyjnych, 6 w spółkach z ogr. odp., 2 w spółdzielniach, 3 w spółkach firmowych i komandytowych i 17 w przedsiębiorstwach jednoosobowych.

——000——

Termin Zgromadzenia Narodowego (?)

W kołach sanacyjnych utrzymują, że **Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w dzień święta Konstytucji, t. j. 3-go maja.**

Z pow. krakowskiego. GRABIE. U nas „Strzelec“ podupadł, bo młodzież przechodzi do „Kół młodzieży“, a porzuca „Strzelca“, odkąd się dowiaduje, że „Strzelcy“ łażą po wsiach rozbijać zebrania ludowe. Młodzież szerzy oświatę po okolicy, poucza o prawach chłopa, szerzy kulturę narodową. Odczyty robimy w sali gminnej, bo Rada gminna rozumie oświatę i jej daje pomoc. Bardzo to ładny objaw zrozumienia rzeczy **J. S.**

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział III. Karny.
Dnia 11-go marca 1933 roku
Sygn. III. Pr. 42/33.

Sąd okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratura Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7-go marca 1933 L. B. II. 2/77/33 konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 11 z daty Kraków—Lwów, dnia 12-go marca 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3-iej w ustępach od słów: „Tymczasem rzeczywistość“ do słów: „p. Minister“ oraz od słów: „Ale życie“ do słów: „zasłużoną odpowiedź“ wraz z tytułem, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127, 156 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: **Dr. Hubl** w. r. Prezes Sądu Okręgowego.

Protokolant: Korolewicz w. r.

Były prezes Sądu apelacyjnego

o dzisiejszych bolączkach sądownictwa w Polsce.

We Lwowie odbyło się w pierwszych dniach marca b. r. zebranie tamtejszego oddziału „Zrzeszenia sędziów i prokuratorów“.

Wybrano jednogłośnie przewodniczącym zebrania, byłego **prezesa Sądu apelacji lwowskiej Dra Ł. Czerwińskiego**, który zabrawszy głos, wyraził najpierw przekonanie, że dekret o zawieszeniu nieusuwalności sędziów **nie jest zgodny z Konstytucją**, według której takie posunięcia są możliwe tylko **w wypadkach reorganizacji Sądu i tylko w drodze ustawy sejmowej, a przecież nie przeprowadzono ani jednej organizacji Sądu**, natomiast usunięto setki sędziów.

Przechodząc do **wygórowanych dziś opłat sądowych**, wykazał b. prezes Dr Czerwiński, że te opłaty **uniemożliwiają niejednemu dochodzenie swych praw**, a Skarbowi państwa dają rocznie na **czysto 5 miljonów złotych** — i to z wymiaru sprawiedliwości, jakby chodziło o dochód z przedsiębiorstwa państwowego, naprzykład z kolei lub z poczty.

Pod koniec zwrócił Dr Czerwiński uwagi na skutki dekretu, zawieszającego nieusuwalność sędziów. W całej Polsce usunięto **520 sędziów, a w samej apelacji lwowskiej 191 na ogólną liczbę 800** sędziów.

W liczbie tych usuniętych sędziów, znajduje się wielu, którzy nie wysłużyli 15 lat i znaleźli się **naraz wraz z rodzinami bez zaopatrzenia i bez możności znalezienia jakiegokolwiek zarobku**.

Dlaczego tak się stało — powiedział, rozkładając ręce — nie wiem. „A przecież — dodał wśród **usuniętych było wielu, których ja uważałem za chlubę** sądownictwa“.

Przemówienie Dra Czerwińskiego wywarło na obecnych olbrzymie wrażenie, którego wyrazem były niemilknące oklaski.

———oOo———

Ucieczka żydów z Niemiec do Polski.

Rząd polski interwenjuje w obronie pobitych żydów.

Z chwilą, kiedy w Niemczech doszedł **Hitler** do władzy, zaczyna on realizować punkty swojego programu, dotyczące walki z żydostwem. Żydzi są rugowani z wyższych stanowisk, z prywatnych firm. Hitlerowcy występują wrogo przeciwko kupcom żydom, dochodzi do bicia żydów. Żydzi na gwałt zwijają swoje interesa i uciekają z Niemiec. **Na stacji granicznej w Zbąszyniu panuje natłok.** Prasa poznańska donosi, że stacje kolejowe nadgraniczne są przepełnione uciekającymi żydami. **Liczbę żydów. którzy przeszli granicę Polski, obliczają na 8.000 tysięcy.**

Również uciekają żydzi **z Prus Wschodnich do Polski.** Na jednym tylko odcinku Filipów—Kopciowo przekroczyło granicę **150 żydów.**

W obronie pobitych żydów, którzy mają obywatelstwo polskie, poseł polski w Berlinie p. Wysocki interwenjował w ministerstwie spraw zagranicznych.

Czy ten nowy nabytek wyjdzie nam na zdrowie? Mamy przecież żydów w Polsce za dużo, o wiele więcej niż jakikolwiek kraj na kuli ziemskiej. W niektórych państwach liczba żydów jest mniejsza niż w Warszawie lub Krakowie.

Istnieje w Polsce cały szereg miasteczek, np. Pińczów, Dąbrowica, Luboml, Berezno, w których liczba żydów wynosi od **85—90% ogółu ludności.** Istnieje również 9 miast dość dużych (ponad 20.000 mieszkańców każde), w których żydzi stanowią większość bezwzględną. Są to: Pińsk 74.6% żydów, Równe 72.3%, Grodno 53.4%, Brześć 52.9% i Białystok 51.4% żydów.

W miastach największych odsetek żydów jest mniejszy, lecz (poza miastami byłej dzielnicy pruskiej), również bardzo wysoki. I tak: **w Lublinie jest żydów 39.6%, w Wilnie 37.0%, we Lwowie 35%, w Łodzi 34.5%, w Warszawie 33%, w Krakowie 24.5%.**

Czy wobec tej wielkiej liczby żydów, jaka mieszka na ziemiach polskich, dalszy napływ żydów do Polski jest wskazany tak w ich interesie jak i w interesie Polski i Polaków?

———oOo———

Krwawe zajścia w Żywieckiem.

Głód i bezrobocie przyczyną zajść.

W kilku gminach powiatu **żywieckiego,** a to **w Rajczy, w Milówce, w Ujsołach, w Zlatnej,** wybuchły rozruchy. **W czasie rozruchów dwóch chłopów zostało zabitych, kilku ciężko rannych, a kilkunastu lżej rannych.**

Prasa żydowska za wywołanie zajść czyni winnymi Obóz Wielkiej Polski i Hallerczyków. Natomiast należy stwierdzić, że **podłożem zajść jest okropna nędza, jaka panuje w powiecie żywieckim i okolicznych.**

Poniedziałkowy „Głos Narodu“ tak pisze o tych wypadkach w korespondencji z Żywieckiego:

„Reczywistem podłożem ostatnich wypadków w żywieckiem, jest bieda i głód miejscowej ludności wiejskiej. **Z powodu zamknięcia warsztatów pracy w Bielsku i na G. Śląsku, kilka tysięcy ludzi z naszego powiatu wróciło z fabryk i kopalń na rolę, tak, że można mówić dziś o przeludnieniu powiatu żywieckiego.** Ludność nie ma ani na tyle roli, żeby się wyżywić w tutejszych górach, ani jakichkolwiek zarobków, żeby egzystować po ludzku, to też formalnie dusi się w takiej beznadziejnej atmosferze i poddaje się wprost rozpaczy. Ludzie narzekają na nędzę powszechną i niesprawiedliwy rozdział chleba, przeznaczonego dla pozbawionych pracy.

Nastroje te znalazły swój wyraz w zajściach, jakie miały miejsce w ub. tygodniu. Pewnego dnia ruszyły tłumy na Rajczę i Milówkę, — aby zademonstrować i choćby na żydach wywrzeć swą zemstę. Miało się podobno skończyć najwyżej na wybiciu szyb u miejscowych sanatorów i żydów i nic więcej. **W Rajczy policja nie dopuściła tłumu do rynku i rozprószyła manifestantów, tymczasem w Milówce z powodu prowokacji żydowskiej** przyszło do ekscesów. — Oto po wybiciu kilku szyb w domu bogatego **kupca Gellera,** syn tegoż Jakób (sjonista) zaczął **urągać tłumowi od chamów i zbójów, a następnie począł strzelać do tłumu z okna.** Kiedy postrzelił ciężko niejakiego **Grzegorzka,** tłum rzucił się do drzwi i okien, wyłamał zawiasy i sklep zrabował. W rezultacie zaś **dwie osoby zostały zabite, kilkunastu rannych i około 100 ludzi uwięzionych.** Pierwszy zabity nazywa się **Falik, drugi** niejaki **Haręza** został przebity trzykrotnie, trzeci nazwiskiem **Żyrek** dogorywa. — Żydzi wiedzieli podobno o zamierzonej demonstracji już 14 b. m. po południu, a mimo to policja wyjechała z Milówki przed ewentualnymi ekscesami. A można było tego uniknąć. Nie powinno się lekkomyślnie szafować krwią biednego ludu polskiego...

Sprawa jeszcze nie jest całkowicie załatwiona, a zaszłymi wydarzeniami, wyniknętemi z nędzy, głodu i rozpaczy — także z powodu owładnięcia przez żydów całym tutejszym handlem i posiadaniem prawie wszystkich koncesyj tytoniowych i spirytusowych przez żydów — powinny się kompetentne czynniki szczerze zająć, aby się podobne wypadki, na przyszłość nie powtórzyły. Lud tutejszy chce **tylko pracy, zarobków i chleba“.**

*

Wśród rannych w szpitalu w Żywcu są: **L. Łoboziak, E. Patrias, L. Tyc, Fr. Padych, J. Przechoczyk;** wszyscy odnieśli rany postrzałowe lub cięcia. Nazwiska innych rannych nie są nam jeszcze znane.

W Żywcu przeprowadzono około 20 rewizyj, między innymi u następujących osób: p. Białek, Królikowska, Studencki, Kalczyński (został aresztowany). dr. Mirecki, dr. Goraj, rej. Karmański.

Dom Polski w Bielsku został opieczętowany. To zarządzenie władz odczuły boleśnie liczne organizacje polskie kulturalne i oświatowe, które mieszczą się w tym domu. Uniemożliwiono im korzystanie z lokali, a tem samem wszelką pracę organizacyjną.

———ooOoo———

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA W ŻYWCU.

W Wadowicach toczy się rozprawa przeciw A. Rudeckiemu, kasjerowi Tymczasowego Wydziału powiatowego w Żywcu i B. Majdakowi, urzędnikowi Urzędu Skarbowego. Rudecki, jak wykazało śledztwo. zdołał od roku 1924 do lipca 1932 r. **zdefraudować 63 tysiące złotych,** Majdak zaś jak twierdzi Rudecki, miał dopuścić się sprzeniewierzenia w ciągu trzech lat na kwotę 45.000 złotych. Należy zaznaczyć, że **malwersacje** były dokonywane przez tak długi czas, mimo kontroli, które nic nie wykrywały.

———oOo———

Pełnomocnictwa uchwalone w 10 minut.

W piątek przed południem zebrała się komisja prawnicza Sejmu dla uchwalenia projektu ustawy o nieograniczonych pełnomocnictwach dla przyszłego Prezydenta Rzplitej. Obecni byli **tylko posłowie z klubu B. B.** **Nikt z opozycji w posiedzeniu nie wziął udziału.** Przybyli natomiast podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów p. Lechnicki i szef biura prawnego prezesa rady ministrów p. Paczoski. Zamierzali oni może udzielić wyjaśnień, ale nikt z obecnych ich nie żądał.

Referent pos. **Paschalski** (B. B.) oświadczył, że podziela motywy, zawarte w uzasadnieniu projektu ustawy i prosi o przyjęcie go bez zmian.

W dyskusji nikt głosu nie zabrał. Projekt uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu. **Posiedzenie trwało dosłownie 10 minut** i było najkrótszem posiedzeniem komisyjnem w ciągu sesji obecnej.

———o§o———

Z pracy Krakowskiego Koła S. L.

Założono przed blisko rokiem Koło Stronnictwa Ludowego w Krakowie, nie ograniczyło się do samego faktu powstania i istnienia, lecz w miarę swych możliwości pracuje i stara się spełnić swe zadanie. Miało ono być placówką na terenie miasta, kultury wiejskiej, zaznajamiać ludzi z ideą ludową, z wsią. I to zadanie dobrze dotąd wypełniło, urządzając cały szereg odczytów w Domu Ludowym „Wisła“, przeznaczonych dla szerokiego ogółu. Odczyty takich prelegentów, jak **prezesa Witosa, Dr. Janika, posła Brodackiego, mecenasa Kuncewicza,** ściągały zawsze liczne grono słuchaczy.

W ubiegłym tygodniu odbyły się znów dwa odczyty: we wtorek **ks. pułkownika Panasia** i we czwartek **Dr. Gralińskiego,** obrońcy w procesie więźniów brzeskich z Warszawy. Ks. Panaś i swoją osobą i tematem odczytu, mówił bowiem o „hitleryżmie“, wzbudził wielkie zainteresowanie. Dr. Graliński, jako znawca polityki zagranicznej, omówił międzynarodowe stosunki i politykę wzajemną państw europejskich, podkreślając silnie antagonizmy, jakie rodzą się między dwoma grupami państw: Włochy, Niemcy i Węgry z jednej strony, Francja i państwa Małej Ententy z drugiej. Omówił także politykę zagraniczną Polski, podnosząc objektywnie jej wady i zalety. atoli te ostatnie są nieliczne.

Tak więc Koło krakowskie daje wzór innym miastom, że i dzisiaj nawet, w ciężkich warunkach, można pracować, jeśli się tylko chce. Sądzę, że w każdem mieście znajdzie się takie grono ludzi, jak w Krakowie, któreby podjęło się tej potrzebnej i koniecznej roboty na terenie miast. **Nie wystarczy mieć przekonania, trzeba je propagować!**

St. Mierzwa, sekretarz.

———oOo———

ZA OBRAZĘ PREZYDENTA RZECZPLITEJ.

Sąd w Łodzi skazał Łuczaka z powiatu brzezińskiego na 8 miesięcy, a Kunę na 10 miesięcy więzienia za list wysłany do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym to liście było dużo zwrotów obraźliwych i nieuzasadnionych zarzutów. List pisał Łuczak, autorem zaś jego właściwym był Kuna.

———o§o———

ABRAM SKAZANY ZA PRZYWŁASZCZENIE SOBIE IMIENIA ADAM.

Abram Bursztyn, żydek z Bydgoszczy koniecznie chciał się spolszczyć i chociaż w dokumentach wszędzie figurował jako „Abram“ to jednak gdy w pewnym procesie stawał jako świadek zaprzysiężony, zeznał, że się nazywa „Adam“.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy dopatrzył się w tem krzywoprzysięstwa i skazał Bursztyna na 4 miesiące więzienia.

———o§o———

FABRYKA FAŁSZYWYCH BILETÓW KOLEJOWYCH.

W Chełmie, w wojew. lubelskiem, wykryto fabrykę fałszywych biletów kolejowych dla podróżujących na linji Chełm—Lublin—Warszawa.

Fałszerze, do których należeli także niektórzy urzędnicy kolejowi, posiadali własną drukarnię tych biletów. Wszystkich aresztowano.

———o§o———

POBICIE SEKCIARZY.

We wsi Grzywcze miały się odbyć narady w sprawie urządzenia we wsi domu modlitwy dla baptystów. W czasie narad wynikła bójka pomiędzy sekciarzami, w czasie której ciężko pobito dwóch wysłanników z powiatu brzeskiego.

———oOo———

DZIECKO Z TRZEMA NOGAMI.

Z powiatu dziśniańskiego donoszą, że w domu Jana Jakubczyka we wsi Purzany urodziło się dziecko z trzema nogami. Dziecko po trzech dniach zmarło.

———oOo———

SAMOBÓJSTWO KOMORNIKA W WIĘZIENIU.

W więzieniu lubelskiem powiesił się komornik Auderski przebywający tam pod zarzutem licznych nadużyć.

Podpory dyktatury.

Rzut oka na politykę żydów.

Dążenie do wydarcia zwierzchniej władzy z rąk narodu wspólne jest dyktaturze faszystowskiej i bolszewickiej, które różnią się od siebie głównie tem, że faszyzm broni własności prywatnej, kapitalizmu, podczas gdy bolszewizm wypowiedział zagładę kapitalizmowi prywatnemu, oraz własności prywatnej.

Tak dyktatura bolszewicka, jakoteż faszystowska ma gorących zwolenników w żydach, którzy kroczą w pierwszym szeregu pochodu dyktatury. Kto nie wierzy, ma jakiekolwiek wątpliwości, niech przeglądnie listę, wykrytych przez policję **gniazd agitacji bolszewickiej.**

W lwim procencie będą to nazwiska żydowskie, wśród skazanych za bolszewizm ogromną większość stanowią żydzi. Komu służą — dlaczego propagują bolszewizm?

Wszak „kto sieje wiatr, burzę zbiera“ — ta burza jak uczą dzieje rewolucji bolszewickiej w Rosji rozpętała się nad głowami burżuazji żydowskiej, chcac ratować życie trzeba było uciekać z Rosji, dzięki staropolskiej gościnności i dobremu sercu ministra spraw wewnętrznych **Składkowskiego dobre paręset tys. żydów rosyjskich znalazło przytułek i obywatelstwo w Polsce.**

Bolszewizm to zguba Polski — dlaczego żydzi **pracują na zgubę Polski burżuazyjnej — oni, co stanowią wielki kontyngent tejże burżuazji?**

Oni — co tak są sprytni, o swoje interesa dbający? Dyktatura bolszewicka to całkiem zły interes dla żydów, nie o wiele lepszym interesem jest dyktatura faszystowska **do której utrwalenia w Polsce żydzi tak wydatnie przyczyniają się**, stając się prawdziwą podporą „pomajowego sposobu rządzenia“. Jaki to rozczulający widok czytać na murach budynków, w których znajdują się kahały tablice z dużym tłustym napisem: „**Koło żydowskie, sekretarjat żydowski B. B. W. R.**“

Istnieje wprawdzie przysłowie: „gdzie się dwóch kłóci, trzeci korzysta“, istnieje jednak drugie daleko prawdziwsze: „**Nie kładź palca między drzwi**“.

Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy **o szkołach akademickich**, która wedle zgodnej opinji najwybitniejszych uczonych **„bierze profesorów na powróz“ i zagraża wolnej myśli, a tem samem kulturze polskiej. Przeciwko projektowi oświadczyła się cała opozycja sejmowa, mająca za sobą całe kulturalne polskie społeczeństwo, oprócz BeBe** **jedynie klub żydowski głosował za ustawą, a inteligencja żydowska jest pełna entuzjazmu dla tej ustawy.** Jakiż interes mają żydzi w uchwaleniu tej ustawy? Ponieważ ustawa ta bierze na powróz również młodzież akademicką, a liczą żydzi na to — że przy pomocy tej ustawy rząd rozbije organizacje młodzieży narodowej, ludowej i socjalistycznej, i zapobiegnie akcji młodzieży czechpolskiej przeciwko żydom.

Wybitni przedstawiciele sjonistów przyznają, że ustawa odnośna leży w interesie żydów, dlatego za nią głosował klub żydowski. **Nikt nie żąda od żydów, by przeciwko swym interesom działali — niechaj się jednak nie dziwią — że społeczeństwo polskie — widząc — że ten i wiele innych interesów żydowskich sprzecznych jest z interesami narodu polskiego, zacznie nareszcie myśleć o swoich interesach.** Interes żydów nakazuje im solidarnie działać przeciwko aktom gwałtu — niesprawiedliwości — szowinizmu zwróconego przeciw żydom, i to jest w porządku.

Z powodu wybicia szyb w kilku sklepach przez młodzież we Lwowie żydzi amerykańscy urządzali akademje zwrócone przeciwko Polsce **oburzała się na to nawet sanacyjna prasa amerykańska. Dlaczego żydzi, wrażliwi na swoje krzywdy, tak są niewrażliwi na cudze krzywdy?**

a dlaczego **żydzi** zachowali dziwnie dyplomatyczne milczenie?

Dlaczegóż nawet **Lieberman, jakkolwiek żyd, a człowiek wielkiej wiedzy — odwagi i uczciwości nie znajduje łaski w oczach panów z „Naszego Przeglądu“, czy „Nowego Dziennika“?**

dlaczego prasa żydowska **zachowuje dyskretne milczenie?**

Najżywotniejszy interes żydów nakazuje im stać stale i wszędzie po stronie prawa — praworządności, sprawiedliwości i wolności — popierając dyktaturę, robią chwilowo dobry interes, który w końcowym rezultacie **okaże się złym interesem**

Czy żydzi chcą iść na ten zły interes?

Olbrzymie zgromadzenia ludowe.

P. Witos na Podhalu.

MANIFESTACYJNE PRZYJĘCIE P. WITOSA PRZEZ GÓRALI.

W zeszłą niedzielę odbyły się **dwa olbrzymie zgromadzenia na Podhalu**, w których wziął udział **p. prezes Witos.** Zgromadzenia te odsłaniają prawdziwe oblicze Podhala. **Podhale stoi silnie pod sztandarem Stronnictwa Ludowego.** Pierwsze zgromadzenie odbyło się w **Ochotnicy.** Po drodze tłumy ludności witały entuzjastycznie p. Witosa. Tak było w **Poroninie, Szaflarach, Białym Dunajcu, Nowym Targu, Ostrowku, Harklowej, Maniowach, Waksmundzie.** Ludność w niektórych wsiach wystąpiła **z muzyką** by powitać **wodza ruchu ludowego, b. więźnia brzeskiego**, na którego zwracają się oczy chłopów w Polsce. **Domy we wsiach były poubierane jego portretami.** Okrzykom na cześć Stronnictwa Ludowego, p. Witosa nie było końca. Na zgromadzenie do **Ochotnicy przybyło około 10.000 ludzi.** Wśród niebywałego entuzjazmu zgromadzonych przemawiał **p. Witos.** Przemówienie jego dotyczące obecnych stosunków w Polsce, **wywarło na zgromadzonych niebywałe wrażenie. P. Witos tem przemówieniem podbił te okolice Podhala, które brały udział w zgromadzeniu w całości dla Stronnictwa Ludowego.** Nastrój zebranych raz po raz wyładowywał się w burzliwych oklaskach i okrzykach na cześć wodza ruchu ludowego. Oprócz p. Witosa przemawiali **p. Wacław Krzeptowski** z Zakopanego, prezes Zarządu powiatowego S. L., **p. Barnaś** i inni. W zgromadzeniu wzięli udział członkowie Zarządu S. L. **p. inżynier Cudzich i p. mecenas Dr. Michał Syper z Nowego Targu.**

Wszystkie rezolucje, a to za rozwiązaniem obecnego Sejmu i Senatu i za przeprowadzeniem nowych **wyborów, za rozwiązaniem karteli, przeciwko gminom zbiorowym, przeciwko nowej ustawie akademickiej** itd. przyjęto jednomyślnie.

Potężną manifestację na rzecz Stronnictwa i p. Witosa zakończono odśpiewaniem pieśni „Gdy Naród do boju“.

* * *

KROŚCIENKO NAD DUNAJCEM. Dnia **12 marca** wieczorem odbył się u nas wielki wiec Stronnictwa Ludowego. Tysiące ludzi było zmuszone odejść ze względu na zakaz odbycia publicznego zgromadzenia, a w sali, jaka była do dyspozycji na odbycie zebrania, ani jedna 20 część nie mogła się pomieścić. Przewodniczył p. mecenas **Dr. Szymon Przybyło**, stary działacz ludowy. Przemawiał **p. Witos.** Uchwalono te same rezolucje co i w Ochotnicy.

Prezes Witos miał sposobność stwierdzić, że Podhale całą duszą stoi przy Stronnictwie Ludowem. Natomiast **górale swoją obecnością na zgromadzeniach dali dowód, że tylko w Stronnictwie Ludowem widzą ratunek, że tylko wówczas można będzie liczyć na poprawę stosunków na wsi, jeżeli głos Stronnictwa Ludowego będzie respektowany w Polsce.**

Zarząd pow. S. L. w N. Targu.

ŚMIERĆ PRZY ŚCINANIU DRZEWA.

W lasach tak zw. przysiółka Świniaczki, koło Zakopanego, przywaliło walące się drzewo zajętego przy ścinaniu tegoż drzewa, Franciszka Kowala, który skutkiem tego poniósł śmierć na miejscu.

DR. MICHAŁ JANIK.

Początki myśli ludowej w Polsce.

(Ciąg dalszy).

„Cóż zrobił sejm rewolucyjny w ciągu dziewięciu miesięcy obrad swoich? bawił się tylko dyskutowaniem o nadaniu własności chłopom, i to jeszcze tylko w dobrach rządowych. Przecież i tego nie wykonał, bo to jest przykro usamowolnić chłopa; któż będzie robił pańszczyznę? Gdy sejm rewolucyjny nie uczynił żadnej zmiany, czemże rewolucja 1830 roku dowiedzie, że to było dążenie do zaprowadzenia równej wolności dla wszystkich klas ludu polskiego? Czyliż więc na mocy tych dowodów nie mogę przypuścić, a nawet i za prawdę powiedzieć o rewolucji 1830 roku, że to było powstanie w duchu, aby szlachta odzyskała swoją dawną wolność, swoje prawa, gdy w czasie tejże rewolucji 1830 roku za pokazaniem się kokard trójkolorowych w Warszawie rząd porewolucyjny noszenia takowych natychmiast zabronił. Inaczej więc sądzić nie można o duchu powstania Polaków 1830 roku, jak tylko, aby szlachta odzyskała swoje starodawne swobody, które to starodawne swobody, gdybym tu chciał opisać, trzebaby rzewnemi łzami opłakiwać skutki z tych swobód w kraju wynikłe, bo aż do samego rozbioru Polski w roku 1795 chłopi byli wyzuci z wszelkich praw, chłopi byli zabijani, gnębieni przez szlachtę, jak nie ludzie. Chłopi byli okrutniej traktowani jak dziś we Francji osły... Nie obwiniam chłopów polskich, jeżeli nie kwapili się do szeregów na pole bitwy przeciwko nieprzyjaciołom Polski, albowiem ciż nieprzyjaciele żadnej im krzywdy nie uczynili; słuszniej zrobiliby byli chłopi, gdyby byli użyli tej siły zbrojnej, tego rozlewu krwi przeciwko swym własnym domowym ciemiężcom i tyranom.. Narodowość polska dziś jest wykluczona z rzędu narodów; lecz chłopi polscy nic na tem nie stracili; bo jeżeli nie są lepiej traktowani, jak byli aż do epoki 1795 roku i wszystkich lat najpóźniejszych, to gorzej traktowanymi nigdy być nie mogą, chociażby pod panowaniem największego barbarzyńcy“.

Głos Kazimierza Deczyńskiego nie był odosobniony. Gdy Chłapowski, Giełgud i Rybiński złożyli broń w liczbie 40.000 wojska na granicy pruskiej, nastąpiła emigracja lub przymusowe przepędzanie żołnierzy w ręce rosyjskie. Około pół tysiąca żołnierzy chłopów nie pozwoliło dać się zmusić do powrotu. Dzięki różnym zabiegom postanowiono wywieźć ich do Ameryki. Gdy okręt przybił do brzegów Anglji, wiarusi wysiedli i już pozostali w Anglji w różnych miejscowościach. Tam zorganizowali się w związek „Lud Polski w Emigracji“, rozdzieleni na mniejsze grupy organizacyjne, nazwane: Gromada Grudziąż, Gromada Humań, Gromada Praga i inne. Na posiedzeniu w koszarach żołnierzy polskich w Portsea, dnia 30 października 1835. 141 żołnierzy chłopów Gromady Grudziąż uchwaliło Manifest do Emigracj do którego „zlewając się ze związkiem Lud Polski w jedność socjalną“ zgłosili w tydzień potem przystąpienie emigranci szlachta: Seweryn Dziewicki, Aleksander Gronkowski, Tadeusz Krępowiecki, Roch Rupniewski, Recess Wątróbka i Stanisław Worcell. Manifest Ludu Polskiego jest aktem natury politycznej, świadczącym o zupełnej dojrzałości myśli ludowej u jego chłopskich żołnierzy-autorów. Posłuchajmy, jak brzmią niektóre sformułowania:

„Obywatele! Polska upadła egoizmem. Poświęceniem jedynie zmartwychwstać zdoła... Rzuciłeś okiem na rozbitków polskiego rycerstwa, a dwa różnorodne spostrzegłeś w nim zaraz pierwiastki. Jeden był przeszłością t. j. konaniem, drugi przyszłością t. j. żywotem: oficerstwo i żołnierz, szlachta i lud. Część jedna oficerstwa i szlachty poszła stopy cesarskie całować; druga jakby dla przedłużenia niedokonanej misji odbyła wygodną przejażdżkę do cudzoziemskich krajów. Do twarzy były dawnym ciemiężcom polskiego ludu przyswojone żołnierza wawrzyny... A o pierś żołnierza polskiego podówczas oparł się bagnet; ręce i nogi wojowników niezgiętych powróz skrępował. I kiedy szlachta na wyścigi do domów swoich wracała, lud polski, nie martwemi słowami, nie kobiecym krzykiem, ale odniesionemi na nowo rany, ale krwią wylaną przeciw gwałtom tyranów górnie zaprotestował. Jesteśmy z tego orszaku...

„Tak więc nie tylko położeniem, ale męką naszą, interesem i uczuciami, byliśmy rozbraceni z resztą polskich tułaczy. Mieliśmy na sobie posłannictwo polskiego Ludu i całem naszem postępowaniem, teraźniejszem i przyszłem, potrafimy wzmocnić tę prawdę, że Polska nie podniesie się przez szlachtę, ale przez Lud; nie przez poświęcenie się dla szlachty, ale dla ludu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak walczyć z kryzysem na wsi?

Konieczność walki z kartelami. — O wyzwolenie Polski z niewoli kapitału zagranicznego.

Pod naciskiem opinji publicznej rząd umieścił pomiędzy innemi sposobami zwalczania kryzysu gospodarczego, także i akcję obniżenia cen artykułów przemysłowych. Zapowiedź tej akcji ogłoszona przez rząd dwa lata temu **dała dotychczas wyniki bardzo mizerne.** W akcji tej rząd napotyka na tak silny opór karteli, że niemoże przeprowadzić swych żądań mimo całego nacisku, jaki wywiera nawet groźbą otwarcia granic dla przemysłu zagranicznego.

Groźbą unieruchomienia zakładów przemysłowych, powiększenia kadr bezrobotnych, redukcji zarobków robotniczych, kartele paraliżują poczynania rządu, a gdzie to nie wystarcza wywierają nacisk polityczny. Kapitał zagraniczny umie bronić skutecznie swej zdobyczy.

Dla odczepnego ostatnio Syndykat Polskich Hut Żelaznych oraz „Centrocement“ zgodziły się na pewną, nieznaczną z resztą obniżkę cen. Lecz to jest zero w porównaniu z tem, czego domaga się ludność, o co woła groźna sytuacja kraju.

Obserwując zbliska przebieg walki rządu o obniżkę cen artykułów przemysłu skartelizowanego, stwierdzam, że

1. obecne rządy są bezsilne wobec przemysłu, zorganizowanego w kartele, należącego do kapitału zagranicznego, oraz

2. że walkę z kartelami może podjąć i przeprowadzić tylko samo społeczeństwo, ponieważ rząd pod naciskiem czynników politycznych zagranicznych nie może się w akcji tej otwarcie angażować.

Akcję przeciwko kartelom w Polsce należy przeprowadzić na płaszczyźnie walki z obecnym kryzysem gospodarczym. **Najbardziej kryzysem tym jest dotknięta wieś i dlatego tylko chłop, jako siła decydująca swą masą może podjąć i z powodzeniem przeprowadzić taką akcję samoobronną.**

Wyczekiwanie zmiłowania Boskiego, aż sam kryzys minie, tyle samo warte co oglądanie się na zbawienie ze stronych obecnych rządów. **Chłopu nikt obcy nie pomoże i tylko liczenie na własne siły może nam przynieść ratunek.**

Niech rząd dalej się bawi z kartelami w „kotka i myszkę“, niech ekonomiści sanacyjni psują dalej spokojnie papier na różne nierealne projekty. My ludowcy przejdźmy od słów do czynu.

Powiedzmy wyraźnie czego chcemy, określmy dokładnie cel i bierzmy się do pracy. Nie planujmy zawiele. Narazie musi nam wystarczyć program następujący:

1. wyzwolenie Polski z pęt karteli przemysłowych i z niewoli kapitału zagranicznego;

2. danie pracy bezrobotnym na wsi i podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw rolnych.

Potęga karteli przemysłowych w Polsce opiera się na wyzysku robotnika i konsumenta polskiego. **Potęga ta runie, gdy konsument, czyli cały naród a przedewszystkiem wieś nie pozwoli się więcej wyzyskiwać, innemi słowy, gdy wieś przestanie kupować wyroby przemysłu skartelizowanego.**

Jednak samo wstrzymanie się od kupna artykułów przemysłowych przez wieś nie przyniesie dla kraju żadnych korzyści o ile artykuły te nie zostaną zastąpione innemi. Nie możemy kupować więcej artykułów przemysłowych ponieważ są za drogie, t. zn. nie możemy korzystać z usług fabryk, ale to nie dowodzi, żebyśmy się wyrzekli życia na pewnej stopie kulturalnej, żebyśmy biedowali jak nędzarze, żebyśmy obchodzili się bez rzeczy niezbędnych, żebyśmy wracali do ery człowieka jaskiniowego.

Ponieważ produkty fabryczne są dla nas za drogie, postarajmy się więc stworzyć te same produkty sami, a zyskamy na tem bardzo wiele. Prawie wszystkie artykuły pierwszej potrzeby możemy sporządzić z materjałów krajowych, których na miejscu mamy poddostatkiem. Przedewszystkiem zaś te, które są dla chłopa najniezbędniejsze, a zarazem możliwe do wykonania własnoręcznie.

A więc na pierwszym planie muszą się znaleźć wszelkiego rodzaju **wyroby włókiennicze.** Niech każdy chłop zacznie uprawiać len i konopie na większą skalę niż dotychczas, niech je przerabia na przędzę we własnych rękach, niech w każdej wsi powstanie chociażby jeden tylko warsztat tkacki.

Nie stać chłopa na kupienie cienkiego płótna fabrycznego na bieliznę, niech sam sobie wyrobi własne płótno zgrzebne.

Lepiej chodzić w zgrzebnej koszuli, aniżeli bez koszuli.

Każde gospodarstwo chłopskie, liczące średnio po 5 osób, na samą bieliznę przeciętnie musi wydać najmniej 100 złotych rocznie. Jeśli do tego dodamy wydatki na płachty, wory, powrozy, postronki, potrzebne do gospodarstwa, to suma jaką każdy gospodarz wydawał na wyroby włókiennicze rocznie osiągała 150 zł. Podobnie ma się sprawa z wydatkami na przyodziewek męski i kobiecy. Żeby okryć rodzinę z 5 osób w ubranie nawet bardzo tandetne, musi gospodarz wydać najmniej 200 zł. rocznie. A jeśli tych 200 złotych niema, to rodzina chodzi w gałganach. Jeśli więc zliczymy razem wydatki na bieliznę i przyodziewek, to otrzymamy sumę zł 350, którą każdy gospodarz musi wydać, ażeby zaspokoić pod tym względem nie dające się uniknąć potrzeby.

Razem chłopi wydają w Polsce na ten cel ponad jeden miljard złotych. Jest to suma, o zatrzymanie której w kieszeniach chłopskich warto walczyć. Dziś tej sumy wieś nie jest w możności zapłacić i **dlatego chodzi bez bielizny** i w podartych gałganach.

To się musi zmienić. **Kryzys kryzysem, ale naród polski musi żyć, musi się rozwijać i iść naprzód w postępie kultury, musi się rozmnażać i rosnąć w siły, o ile nie chce zniknąć z powierzchni świata.**

Nie wolno nam się cofać do ery człowieka jaskiniowego.

Warunki życia się zmieniły, musimy do tej zmiany przystosować się. Trzeba zmienić gospodarkę na roli. Nie opłaca się uprawa żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków, ale **opłaci się nam bardzo uprawa lnu i konopi. Nie opłaca się nam hodowla** bydła, **opłaci się nam natomiast bardziej hodowla owiec na wełnę.**

Opłaci się nam zaś len, konopie i wełna dziesięciokrotnie lepiej, o ile je nietylko wyprodukujemy, ale i przerobimy na fabrykaty gotowe do użytku.

Przeróbka lnu, konopi i wełny na własny użytek wsi nietylko podniesie dochodowość gospodarstwa, ale również rozwiąże w wielkim stopniu kwestję zatrudnienia bezrobotnych na wsi. O emigracji zagranicę, czy do miasta za zarobkiem niema mowy, a z resztą w fabrykach robotnik jest narażony na ogromny wyzysk kapitału zagranicznego.

Niech znikną na wsi długie dni letnie i wieczory zimowe, w których miljony próżnowały z konieczności. Niech rozwinie się rękodzieło. Niech ono stanie się podstawą naszego nowego systemu produkcji przemysłowej, opartej na zdrowych podstawach, a przedewszystkiem bez wyzysku pracownika i konsumenta.

Koncentracja przemysłowa w postaci olbrzymich zakładów nie we wszystkich gałęziach jest konieczna i pożądana. Tam, gdzie jest niepotrzebna, tam jest szkodliwa.

Polska musi mieć przemysł własny, musi wytworzyć własne kapitały, a do tego w inny sposób nie dojdzie jak tylko przez wykorzystanie naturalnych bogactw i sił krajowych zgodnie z interesem całego narodu, a nie jednostek, czy grup kapitalistycznych.

Pamiętać jednak trzeba o tem, że akcja powyższa może być tylko wtedy skuteczna, **jeśli ją podejmą masy,** a nie jednostki nieliczne, i jeśli równocześnie z produkcją stworzy się na wsi pewne ramy organizacyjne, celem racjonalnego zbytu produktów wytworzonych bez kosztownego pośrednictwa handlowego.

Mam nadzieję, że w tej akcji wezmą czynny udział wszyscy ludzie dobrej woli, którym na sercu leży dola ludu, a przedewszystkiem ci, co wyszli z tego ludu i chcą dla niego żyć i z nim pracować.

Dość już słów i rozpraw, bierzmy się do pracy.

Niech każdy gospodarz, zabierając się do siewów wiosennych przeznaczy kilka zagonów pod len i konopie z przekonaniem, że będzie to siew pod nową, lepszą przyszłość.

Katowice, marzec 1933.

Jan Sirota.

SPRZEDAŁ ŻONĘ ZA 5 ZŁOTYCH.

Szynkarz Hoszenowicz w miasteczku Perezne na Wołyniu, żyjący w kłótni ze swą żoną, sprzedał ją za 5 złotych, niejakiemu Tamarynowi. Gdy jednak przyszło do odebrania żony, szynkarz nie chciał ją oddać, ani też zwrócić 5 złotych. Przyszło do bójki. Sprawą tą, zajął się miejscowy rabin.

ATAK TŁUMU NA MĘŻA DWÓCH ŻON.

W Gębicach (w Poznańskiem) skazany został włościanin St. Kazimierczak na rok więzienia za posiadanie dwóch żon, czyli za bigamję.

Gdy Kazimierczak powrócił w tych dniach do domu, i zamieszkał powtórnie u drugiej żony, zebrał się przed domem tłum złożony z przeszło 400 osób, który usiłował bigamistę zabić i silnie go przytem poturbował. Dopiero policji udało się wyrwać go z rąk tłumu i przewieźć ciężko pobitego do szpitala w Mogilnie.

—o§o—

JAK GÓRNICY BRONIĄ KOPALNI.

Właściciele kopalni „Klimontów“ w Sosnowcu postanowili zalać wodą kopalnię, aby tylko nie podwyższyć nędznych zarobków górnikom, których ci się domagali.

Górnicy zastrajkowali i usadowili się we wnętrzu kopalni, nie przyjmując pożywienia, — i oświadczyli też, że nie wyjdą ztamtąd, dopóki zarząd kopalni nie cofnie zarządzenia zatopienia kopalni.

—o§o—

SAMOLOT SPŁOSZYŁ WILKI.

Z samolotu przelatującego nad pustynną okolicą między Charkowem a Moskwą, dostrzegli lotnicy sowieccy wieśniaka w saniach ściganego przez wilki.

Widząc, że wieśniakowi nie uda się uciec, lotnicy opuścił się możliwie najniżej. Hałas motoru i cień skrzydeł przeraziły wilki, które uciekły. Samolot towarzyszył wieśniakowi, aż do pobliskiej wsi, unosząc się nisko nad saniami.

—o§o—

WOŹNY — „BISKUPEM“.

Koło Częstochowy istnieje sekta tak zwanych „Badaczy Pisma św.“. Głównym kaznodzieją, wykładającym sekciarzom Pismo święte, jest niejaki Jan Kaczmarczyk, umiejący się jedynie podpisać, a „biskupem“ sekty niejaki Lenwyński, woźny w jednej fabryce koło Częstochowy.

—o§o—

NIE CHCĄ OBYWATELSTWA SOWIECKIEGO.

Władze sowieckie w Moskwie zaproponowały wszystkim obcokrajowcom przebywającym w tem mieście, zwłaszcza politycznym emigrantom, by przyjęli obywatelstwo sowieckie.

Ci jednak, a są to przeważnie komuniści zagraniczni, rozczarowani rajem sowieckim, wolą wrócić do krajów, skąd uciekli, niż przyjąć obywatelstwo sowieckie. Niektórzy przenoszą nawet samobójstwo nad to obywatelstwo.

—oOo—

KARY ZA PODAWANIE RĘKI.

Włoscy faszyści (mussoliniści) wypowiedzieli stanowczą walkę podawaniu rąk przy powitaniu i pożegnaniu, zastąpić je ma faszystowski zwyczaj podnoszenia prawej ręki do góry. Każdy faszysta, któryby się nie trzymał tego zwyczaju, a teraz i przepisu będzie karany.

—o§o—

ZBROJENIA POWIETRZNE AMERYKI.

Amerykański departament wojny zamówił w amerykańskim przemyśle lotniczym przeszło 1.500 samolotów wojennych ogólnej wartości 150 miljonów dolarów.

Szybkość ich będzie wynosiła ponad 350 klm. na na godzinę, a uniosą 100 klg. materjału niszczycielskiego.

—o§o—

NIECH SIĘ MORDUJĄ — BYLE HANDEL SZEDŁ.

W Anglji cofnięto zakaz wywozu broni na Daleki Wschód — a to dlatego, że Chiny zamówiły 67 tysięcy karabinów maszynowych, a Japonja 150 tysięcy takichże karabinów.

—o0o—

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W JEROZOLIMIE.

Podczas rewizji u niejakiej Chany Goldstein w Jerozolimie znaleziono 80 tysięcy odezw komunistycznych różnego rodzaju w języku hebrajskim, żydowskim i arabkim.

—§—

STRASZLIWY ORKAN.

Straszliwa burza przeszła w połowe marca bież. roku nad środkowymi Stanami Zjedn. Ameryki Północnej, wyrządzając olbrzymie szkody. Liczba zabitych wynosi 22 ludzi, a 200 osób jest rannych.

Orkan zburzył 150 zabudowań gospodarskich i zniszczył niemal doszczętnie zapasy zeszłorocznych żniw. Szkody obliczają na pół miljona dolarów.

—o0o—

NAJWIĘKSZA GŁĘBIA ATLANTYKU.

Kierownik ekspedycji naukowej, która badała głębokość Oceanu Atlantyckiego, donosi, że największa głębia znajduje się na północ od Porto Rico, wynosi bowiem 44 tysiące stóp czyli 13 tysięcy 411 metrów.

—o0o—

AMERYCE SPIESZNO DO PIWA.

Komisja Izby reprezentantów przyjęła wniesioną przez Roosevelta prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, ustawę w sprawie uchylenia zakazu produkcji piwa. Ustawa zezwala na wyszynk piwa i pokrewnych napojów wyskokowych o zawartości alkoholu nieco ponad 3 procent, i wprowadza podatek w wysokości 5 dolarów od beczki.

Przestępstwa przeciw ustawie karane będą więzieniem do jednego roku i grzywną do 1000 dolarów.

Wiadomości ze świata.

W całym świecie panuje niepokój. Nietylko w Europie lecz również w Azji i w Ameryce panuje nastrój, mówiący o sytuacji wielce krytycznej.

OGNISKO NIEPOKOJU.

Nawet najbardziej stronniczy polityk przyznaje, że centralnem źródłem niepokoju są dzisiejsze Niemcy. Naród ten zaczyna tworzyć twa zwane **„trzecie Niemcy“** czyli dąży do obwołania monarchji, do przebudowy karty Europy na gołej ziemi sąsiadów t. j. francuskiej i polskiej ogołoconej mieczem z ludności. Na razie zaczęli od oczyszczania Niemców z żydów i wszelkich lewicowych żywiołów, a przedewszystkiem od tworzenia centralnej osoby którą ma być Hitler.

RZEKOMY ZAMACH.

Hitlerowska prasa donosi, że w Monachjum wykryto zamach na Hitlera, obecnie kanclerza i dyktatora Rzeszy niemieckiej. Zamach miał wykonać, względnie projektować młody hr. Arco, który w roku 1919 zastrzelił socjalistę i premjera Bawarji Kurta Eisnera. Ten Arco jest wrogiem socjalistów, podobnie jak Hitler i jego wybrano na zamachowca i przeciwnika systemu, którego z pewnością jest przyjacielem.

STRACILI SPOKÓJ I SYMPATJE.

Prasa angielska i francuska pisze otwarcie, że ostatnie wydarzenia w Niemczech odwróciły cały świat od Niemców i cały świat bronić będzie pokoju, zagrożonego hitleryzmem. Zresztą sam Hitler zapowiada czteroletnią pracę przygotowawczą do stanowczego wystąpienia. Agresywność Niemiec obudziła wszystkich, co na razie zapewnia wspólny front Europy i Ameryki przeciwko zakusom Niemców.

DO RZYMU.

Hitlerowi sekundują w Europie tylko Włosi i po trochę Węgry. To też rząd angielski wysłał do Rzymu Mac Donalda i Simona dla rozmówienia się z dyktatorem faszyzmu Mussolinim. Anglicy jadą do Włoch samolotami, a istnieje możliwość odbycia konferencji 4-ch mocarstw w Rzymie.

ŻYDZI UCIEKAJĄ...

Tymczasem w Niemczech po miastach i po wsiach zbrojni hitlerowcy przy pomocy władz państwowych niszczą, rabują i zamykają żydowskie sklepy, fabryki, warsztaty i wyrzucają żydów z urzędów, ze szpitali, z biur prywatnych i ze szkół.

Wobec tego Żydzi masowo uciekają do Polski przez Zbąszyń i inne pograniczne stacje a polskie konsulaty w Niemczech wydają im pozwolenia na wjazd do Polski.

PORAŻKA.

Polska posiada w Gdańsku, na wysepce Westerplatte skład amunicyjny, obecnie zagrożony przez hitlerowców. Wobec tego Polska powiększyła ilość straży wojskowej, pilnującej amunicji o 80 żołnierzy. Minister Beck musiał jednak w Genewie przyrzec, że cofnie tych 80 ludzi na żądanie Gdańska.

SŁUŻALCZE WŁOCHY.

Dyktator Mussolini popiera rewizję Traktatu wersalskiego i mówi: „Węgry okaleczone i obleżone; Niemcy poniżone; Gdańsk i „korytarz“, Górny Śląsk i Niemcy tych krajów pod obcem panowaniem. „A przecież nie zwyciężyli w wojnie ani Serbowie, ani Czesi, ani Rumuni, ani Polacy!“

Mussolini jednak nie chce wspominać o tem, jak to Włosi zdradzili trójprzymierze, jak to przegrali wojnę Niemcy, Węgry, Bułgarzy i oni sami i co to się działo na ziemi belgijskiej i polskiej, gdy Niemcy tam wkroczyli, jak Hunnowie.

KADŁUBOWE PEŁNOMOCNICTWA.

Klub Be Be uchwalił dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nowe pełnomocnictwa o bardzo szerokim zakresie. W drodze rozporządzeń można teraz załatwić każdą sprawę z wyjątkiem jednej, a to zmiany Konstytucji.

SEJM ROZCHODZI SIĘ

Sejm po uchwaleniu budżetu i wielu nowych rozporządzeń, nieraz po pięciominutowej dyskusji, rozchodzi się na wakacje aż do maja, w którym to miesiącu zwołaną zostanie nadzwyczajna sesja.

NADZIEJE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Red. naczelny „Vorwärtsu“ Fryderyk Stampfer, omawiając sytuację w Niemczech, wyraża przekonanie, że nadejdzie jeszcze w Niemczech dla demokracji robotniczej sposobność do powetowania klęski, zadanej jej przez hitlerowców. Widzi on rywalizację pomiędzy Hitlerem a dynastją Hohenzollernów, która może doprowadzić do starcia w obozie nacjonalistycznym. Stampfer liczy na to, że w takim momencie robotnicy obecnie rozdzieleni, znowu się połączą i odniosą zwycięstwo. Zachodzi tylko pytanie, czy rozumowanie Stampfera nie jest fantazją, czy opiera się na rzeczywistości?

CO SIĘ DZIEJE W AUSTRJI?

Ostatnie wypadki wskazują wyraźnie, że Hitler dąży do zagarnięcia Austrji i połączenia ją z Rzeszą niemiecką, że to jest cel jego najbliższych zamierzeń politycznych. Zrealizowanie „Anschlussu“ nie wywołałoby tak dużych komplikacyj w Europie, jak próba targnięcia się na Pomorze, a w wynikach dałoby Niemcom dużo, bo nowych 7 miljonów Niemców, a pozatem podniosłoby urok Hitlera na obszarze Rzeszy Niemieckiej. O planie Hitlera niewątpliwie jest dobrze poinformowany austrjacki rząd Dollfusa, który nawet środkami niekostytucyjnemi pragnie utrzymać rządy kraju, by nie dopuścić do zwycięstwa hitleryzmu. Ale rząd ten nie ma zdecydowanej większości, a zwalczany jest zaciekle zarówno przez hitlerowców jak przez socjalistów. To też łatwo może paść ofiarą tych ataków, a oddziały szturmowe Hitlera z Rzeszy łatwo mogą się przedostać do krajów austrjackich, by Austrji zgotować los Bawarji. Czy Francja i Mała Ententa lub Włochy rozpoczną z tego powodu wojnę? Jest to mało prawdopodobne.

NOWY PLAN ROZBROJENIOWY.

Mocarstwa europejskie zwłaszcza zaś Anglja i Francja robią wysiłki, by zapobiec rozbiciu Konferencji Rozbrojeniowej. Pisma donoszą o nowym planie Mac Donalda, który miałby kwestję rozbrojenia uregulować według czterech zasadniczych punktów:

1) **Rozbrojenie obejmuje okres 5-letni.** 2) **Rozbrojenie objąć ma wszystkie rodzaje broni i państwa łącznie z Niemcami.** 3) **Stworzenie międzynarodowej kontroli rozbrojeniowej.** 4) **Gwarancją rozbrojenia ma być międzynarodowa współpraca państw na terenie specjalnej stałej komisji rozbrojeniowej.**

Według tego planu siły zbrojne poszczególnych państw mogłyby wynosić: Anglja 200 tys. żołnierzy, Francja 400 tys., **Niemcy 200 tys., Polska 200 tys.** Włochy 250 tys., Sowiety 500 tys., Belgja 65 tys., Czechosłowacja 100 tys. W artylerji dopuszcza się tylko 105 mm. działa, pojemność tanków wynosić może tylko 16 ton.

Co do ilości samolotów wojskowych przewidziane jest dla państw wielkich mocarstw liczba 500, zaś innych państw w granicach obecnego posiadania.

Plan Mac Donalda następnie przewiduje **zakaz wojny bakterjologicznej i chemicznej, oraz bombardowanie z powietrza.**

Wykup gruntów przez drobnych dzierżawców.

Ustawa o wykupnie gruntów — a dekret o przedłużeniu dzierżawy.

Ustawa z dnia 31. lipca 1924 r., której postanowienia są ogólnie znane, wprowadziła ochronę tak zwanych drobnych dzierżawców. Nowelizowana była kilkakrotnie — przedłużano jej moc obowiązującą do różnych terminów. Ostatnio — bo rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 21. października 1932 roku Dz. Ustaw poz. 775) przedłużono jej moc obowiązującą do dnia **1. października 1938 r.**

Jak wiadomo, Sejm uchwalił w r. 1932 w ciągu trwania sesji zwyczajnej ustawę, **dotyczącą wykupu gruntów przez drobnych dzierżawców.** Szczegóły tej ustawy były przedstawione w „Piaście“ z roku 1932 w obszernym artykule posła **Dra Kiernika** — do którego odsyłamy czytelników. Przypominamy tu tylko, że ustawa owa (Dz. U. poz. 307 z r. 1932) przewiduje: **wykup gruntów w drodze umowy z właścicielem, oraz wykup gruntów w drodze przymusowej.**

Pierwszym rodzajem wykupu zajmować się nie będziemy. Natomiast chcemy się zająć wykupem w drodze przymusowej.

Otóż stwierdzić należy, że termin dopuszczalności wykupu przymusowego wedle tej **ustawy był** oznaczony na dzień **1. października 1933 r.,** a termin ten zgadzał się z terminem pierwotnym ważności ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, ponieważ ustawa ta miała również obowiązywć do dnia 1-go października 1933 r.

W okresie jesiennym 1932 r. zaszła zmiana i tak: Po pierwsze **mimo przedłużenia ważności ustawy o ochronie drobnych dzierżawców nie przedłużono możności przymusowego wykupu do 1. października 1938 r.,** lecz mimo, iż ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 21. **października 1933 r.** (Dz. Ustaw poz. 776), **pozostawiono termin przymusowego wykupu bez zmiany.**

Powtóre zastrzeżono, że grunty wykupione przez drobnych dzierżawców **będą zaliczone na poczet planu** parcelacyjnego, przewidzianego ustawą o reformie rolnej.

Po trzecie: ograniczono obszar obowiązywania ustawy o wykupie w ten sposób, iż **od 26. października 1932 r. nie obowiązuje** ona w **górnośląskiej części województwa Śląskiego.**

Możnaby przypuszczać, że pozostawienie możności przymusowego wykupu gruntów dzierżawionych do dnia 1. października 1933 r. przy równoczesnem przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców jest „przeoczeniem“, czy błędem tekstu, od jakich roi się Dziennik Ustaw w okresie masowej fabrykacji rozporządzeń. Jednak od ogłoszenia rozporządzenia minęło okrągło pięć miesięcy, a „sprostowania błędu“ nie widać.

Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że równocześnie ograniczono plan parcelacyjny przez zaliczenie gruntów, dzierżawionych na jego poczet, oraz że ustawa „już“ od 26. października 1932 r. nie obowiązuje na Górnym Śląsku, musi się przyjąć, że jedną ręką dano — drugą odebrano. Z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 21. października 1932 r. widoczna jest tendencja „unieszkodliwienia ustawy z marca 1932 r.“ o ile chodzi o wykup przymusowy.

Tak więc, mimo kryzysu, gniotącego wieś, mimo nędzy, mimo braku gotówki drobny dzierżawca musi do dnia 1 października 1933 złożyć podanie o przymusowy wykup, bez względu na to, czy ma i może inaczej bowiem będzie mógł wprawdzie dzierżawić grunt jeszcze do roku 1938, ale bez widoku przymusowego wykupu i będzie musiał pertraktować z właścicielem, czy on zechce mu ten grunt sprzedać czy też nie.

Wprawdzie ustawa z marca 1932 przewiduje przyznanie pomocy kredytowej nieposiadającym funduszów potrzebnych; wiadomo jednak, że z próżnego i Salomon nie naleje, a powtóre wiemy, jak i w jaki sposób sprawuje się rozdawnictwo kredytów publicznych — z których robi się „kredyty polityczne“.

Tak więc rozporządzeniem odebrano częściowo to, co dała ustawa — zrobiono prezent z jednej strony wielkiej własności — bo grunty dzierżawione i wykupione zalicza się na poczet planu parcelacyjnego, zrobiono ustępstwo Niemcom na kresach zachodnich, bo ustawa nie obowiązuje na Górnym Śląsku — wreszcie mimo ciężkich nad wyraz stosunków ludności wiejskiej, nie uważano za stosowne przedłużyć terminu poza 1. października 1933 r.

ZGON CZERMAKA.

Zraniony podczas zamachu na prez. Roosevelta burmistrz miasta Chicago, zmarł w szpitalu. Jak wiadomo Czermak jest z pochodzenia Czechem. Urodził się w Kladnie. z tego też powodu na wieść o śmierci Czermaka miasto Kladno okryło się żałobą. Na publicznych gmachach wywieszono czarne chorągwie.

———oOo———

ROSYJSKIE ZNACZKI POCZTOWE Z ANTYRELIGIJNEMI OBRAZKAMI.

Klub filatelistów w Brukseli, zajmując się sprawą planowanego przez Sowiety wydania znaczków pocztowych z antyreligijnemi obrazkami, uchwalił rezolucję, która domaga się od wszystkich państw, by odmówiły doręczania przesyłek pocztowych, ofrankowanych antyreligijnemi markami.

———oOo———

ZWARJOWANY ŚWIAT.

Hodowcy świń w Holandji, aby zapobiec zniżce cen, postanowili uśmiercić i zniszczyć 100.000 świń przez oprawców. Mięso tych świń miałoby być zakopane w dołach kloacznych, aby nie było zdolne do użytku. W Ameryce pala zboże w Brazylji topią kawę, a w Holandji niszczą świnie. Warjactwa kartelli kapitalistycznych.

———oOo———

PODRÓŻ MISJONARZY SAMOLOTEM.

Misjonarze udający się z Francji do Indochin (w Azji) zaczynają odbywać tę podróż samolotami. Niedawno wyjechał z Marsylji biskup-misjonarz hydroplanem i przebył podróż ponad morzem długości 12.000 klm. w 10 dniach.

Przybywszy do Saigon, zmuszony był dalszą podróż odbyć pociągiem — i jechał 60 godzin, zamiast 7—8 godzin samolotem.

———ooOoo———

GÓRNICY FRANCUSCY PRZECIW OBNIŻCE PŁAC.

We wszystkich zagłębiach węglowych we Francji odbywają się manifestacje przeciwko zamierzonej obniżce płac górników.

Cześć nauce polskiej!

Cześć profesorom uniwersytetu! Cześć młodzieży akademickiej!

Nowoczesny hunizm, czyto zwiący się mussolinizmem, czy hitleryzmem, czy jakiś inny faszyzm, z naczelnym wodzem jakiby był, czy Attyla, Mussolini, czy Hitler, lub inny djabeł zwycięzca, tratuje kopytami brutalnemi dorobek, nie tylko jednostek, grup społecznych, lecz całego narodu, całego państwa, rujnuje wszystko co było i na co się wieki składały, by na ruinie, chyba kompletnej i niezawodnej postawić ustrój, jakiby odpowiadał nie narodowi, nie państwu, lecz klice, która z tupetem opanowuje wszystko i na każdy możliwy sposób, by stworzyć raj dla siebie i dla swych nierzadko podłych upodlonych wyznawców. Wymęczone wojną społeczeństwa, zmaltretowane niedostatkiem i skrajną nędzą, zastraszone o jutro, o być albo nie być swe i swych najbliższych, nie umią, niezdolne podjąć się walki z chorobą, na jaką zapadły. Wygłodzonego urzędnika trzyma się za mordę, lub wyrzuca na bruk, gdy się niechce poddać narzucanemu rozkazowi, robotnika karmi się ochłapami zasiłków, o których utratę nauczyło się go lękać, a tylko jeden jedyny chłop, (z małemi wyjątkami „agrarjuszowskimi“), nie stanowi materjału, jakiby uległ zarazie, jaka idzie, gwałtowi, jaki się pleni, bezprawiu, jakie się szerzy.

Zżebraczone społeczeństwo nie umie być bohaterskiem. Żebrak zbiera jałmużnę i najwyżej klepie udawane pacierze, ale nie czuje w sobie wigoru, któryby go przemienił w wojownika o lepszą dolę. Na froncie bojowym został tylko chłop i od chłopa może wyjść odrodzenie państwa i narodu, czy to italskiego, niemieckiego. czy jakiegokolwiek. — Wszystko przegniwa. Rdzeń ludowy, rdzeń robotniczo-chłopski, rdzeń demokracji, inteligencji pracującej, kojarzącej się z tem rdzeniem, jest w stanie uratować naród.

Niedawne wypadki, jakich jesteśmy swiadkami w Polsce dają dużo do myślenia i o wielu rzeczach przekonywują. Poszło o reformę szkolnictwa wyższego, o szkoły akademickie.

Doszukiwano się w niej wyrostków robaczkowych, to rozedmy płuc, nowotworów groźnych, poddawano w wątpliwość jej właściwy puls, bieg krwi, szukano w niej wad serca i mózgu, a niczego się tak nie bano, jak jej przerostu, niezrozumiałego dla dygnitarzy z domowem wykształceniem. Operator gonił za nią z nożem operacyjnym i chciał operować, jako ów znany chirurg. który jak otworzył przy operacji jamę brzuszną operował co napotkał i choć operacja się udała, chory umarł z wycieńczenia przy zadługiej operacji. Gotowo się było zdarzyć coś podobnego z nauką gdyby nie czujne oko, uczciwe serce i świadmość skutków na co się zanosi przy zapędzie operatora. **Najwybitniejsi uczeni polscy nie dali operować nauki na sposób wspomnianego operatora, a adepci nauki nie dali jej tak zoperować. jakby operator zamierzał.** Wszyscy profesorowie znakomici i cała młodzież akademicka stanęła w obronie nauki, w obronie samorządu uczelni akademickich, w obronie swobody w nauczaniu i wobec praw akademickich, **zdobytych nawet na zaborcach.** Wszystkie wyższe uczelnie polskie i ich młodzież zaprotestowały przeciw zamierzonej operacji i jakkolwiek Sejm pobrzeski i pobrzeski Senat poszedł za djagnozą i operacją chirurga, jeszcze walka się na tem nie kończy i jeszcze będziemy świadkami dalszych tej operacji następstw.

Jeszcze żadna sfera społeczna niespisala się tak dzielnie i iście po bohatersku, jak profesorowie naszych szkół akademickich i jak dzielna, polska młodzież akademicka. Nazwiska wszystkich rektorów tych szkół, jak Kutrzeba, ks. Gerstman. Ujejski, Opoczyński i innych, nazwisko prezesa Akademji Umiejętności Kostaneckiego, nazwisko senatora Marchlewskiego. za jego przewspaniałą mowę senacką, **po wieki zostaną zapisane złotemi zgłoskami w historji walk o wolność polskiej wiedzy i nauki, o samorząd szkół akademickich, o swobodę nauczania, a tysiące młodzieży akademickiej zapisze się w rocznikach, jako młodzieży kochającej nie tylko swobody akademickie, ale wiedzę i naukę polską,** jaka obrony i opieki wymagała w 15 roku po uzyskaniu niepodległości Polski i narodu, a jaka to młodzież w zrozumieniu swego obowiązku wystąpiła tysiącami.

Kiedy się patrzy na ten objaw wypadków, serce rośnie i raduje się polska dusza. Jakkolwiek hunizm, czy mussolinizm, czy hitleryzm, czy satanizm w cmentarzysko zamienia wszystko, możemy sobie powiedzieć, w to wierzyć i o tem się upewnić, że odrodzenie z tych wojen wyjdzie i dla narodu. **Chłopi polscy już za Brześć tuszą dla profesorów Uniwersytetu, szczególnie krakowskiego, niesłychaną cześć i głęboką wdzięczność.** Ilekroć na zgromadzeniach jakichkolwiek zjawi się senator Marchlewski, lub prof. Dr. Kot, chłopi wśród oszałamiających braw i okrzyków „cześć“, powstają z miejsc, aby uczcić najlepszych w narodzie duchowych przewódców polskiej demokracji. W chłopskich duszach pasowani oni są na równi z ich przedstawicielami parlamentarnymi. Oznak tego uszanowania nie nakazuje chłopom nikt. Odruchowo one powstają i żyją w chłopskiej podświadomości stale.

Z uczuciem niezaprzeczonego przyhołubienia się skupiają się chłopi i przygarniają do siebie młodzież akademicką i młodzież ludową, ulegającą wpływom i pracy akademickiej młodzieży. Nawiązuje się nić łączności między starem pokoleniem, a młodemi latoroślami Polski ludowej. Młodzież ubóstwia wprost profesorów szkół akademickich, (o czem może niejeden z profesorów ani o tem nie wie), śledzi stanowisko ich w walce ostatnich poczynań i z wszystkim uświadomionym chłopem rzuci się na każdą pomoc, jaką wymagać będzie nauka, szkoły akademickie, ich wielcy i czcigodni profesorowie i bohaterska młodzież akademicka. Będzie to posiewem nowej Polski, polskiej wiedzy, zdrowiem polskiej nauki, czcią dla profesorów polskich Uniwersytetów, oraz wspomożeniem polskiej młodzieży akademickiej. Z tego wyjdzie wielka i odrodzona Ojczyzna. Stąd wyjdzie jej prawdziwe odrodzenie, jakie nie zarazi już żadna zakaźna czy śmiertelna choroba.

Cześć nauce polskiej! Cześć profesorom uniwersytetu! Cześć młodzieży akademickiej!

Wielkie zgromadzenia w Tarnowskiem.

W dniu 13 marca b. r. odbyło się przed południem **w Gromniku** zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, przy udziale uczestników, **których obliczają na około 6.000 ludzi.**

Przewodniczył p. **Łabuz. Wśród niesłychanego entuzjazmu zgromadzonych przemawiał p. Witos, witany żywiołowemi okrzykami przez zebranych.** Po nim przemawiało kilku mowców.

W tym samym dniu po południu odbyło się zgromadzenie **w Zablędzy.** Uczestników było **ponad półtora tysiąca.** Przewodniczył **p. St. Bujak,** brat profesora Uniwersytetu. Przemówienie **p. Witosa,** przerywane kilkakrotnie burzliwemi oklaskami, wywarło na uczestnikach wielkie wrażenie.

Na tych zgromadzeniach, zresztą jak i wszędzie, **ludność domagała się rozwiązania Sejmu i Senatu. przeprowadzenia nowych uczciwych wyborów, rozwiązania karteli, odroczenia płatności,** którym **nie może podołać, wystąpiono ostro przeciw gospodarce sanacyjnej, przeciw gminom** zbiorowym. **Zgromadzenia te stwierdzają, że ludność masą stoi silnie przy stronnictwie ludowem.**

———oOo———

Gremjalne przejście do Stronnictwa Ludowego.

Powiat gorlicki SOKÓŁ. Uchwałą Związku ludowego z pod znaku Stapińskiego, **wszyscy gremjalnie przeszliśmy do zjednoczonego Str. Ludowego** i utworzyliśmy sobie „Koło ludowe“. Płacimy wkładki, prenumerujemy „Piasta“ i inne pisma ludowe i co sił będziemy pracować we wspólnej. chłopskiej rodzinie. Nie mogliśmy już dłużej znieść postępków Stapińskiego. nie możemy mieć zaufania do takich posłów jak Laskowski — dlatego z pod ich komendy uszliśmy. Oni okłamują lud. prawią o czemś wręcz przeciwnem, co sie dzieje a takie wywody, jakie miał p. Laskowski w Siarach do reszty nas przekonały, że nas ćmi, a chwali sanację, bo mu dała mandat i z magistrackiego urzędnika wysadziła na posła. **W całym kraju nędza. a ci prawią. że gdzieindziej gorzej.** My wiemy, że różni dygnitarze mają się nie źle, bo tysiącami biorą pensje, my wiemy, jakie majątki mają różni sanatorzy, ale lud polski cierpi nędzę i głód i o to musimy wołać, by nie było zapóźno. Chłop nie poradzi sobie nigdzie pożyczyć, na godziwy procent, a tu jednostki rozwalają się w dostatkach.

Wogóle obecny Sejm niema zaufania u większości narodu. **Powinien być rozwiązany. ten Sejm i ten Senat nie wybierze Prezydenta po myśli większości narodu,** a gdy ma tak być dalej, to posłowie z całej opozycji powinni nie brać udziału przy wyborze Prezydenta i ciała ustawodawcze opuścić. Przynajmniej odpowiedzialności na siebie nie wezmą przed całym światem, gdy tak postąpią.

Długośmy się łudzili przy Stapińskim. Teraz już mamy go po uszy. Dosyć nami nakręcił ów linoskoczek polityczny. Bankrutuje już do reszty. bo już pismo komu innemu przekazał.

M. H.

———oooOooo———

Bojkot sanatorów.

PRZYBORÓW pow. Brzesko. W dniu 6/3 br. odbyło się zebranie ludowców, na którem znany działacz, niestrudzony młody pracownik **Franciszek Niedojadło** wygłosił piękny. rzeczowy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos: **Jan Franczak, Stanisław Biernady** i inni.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie zerwać wszelkie stosunki towarzyskie z miejscowymi sanatorami, nie witać się z nimi, nie podawać im ręki, unikać ich, jak zarazy.

oraz rezolucję za rozwiązaniem obecnego Sejmu, rozpisania nowych, uczciwych wyborów i powołaniu rządu na większości Sejmu opartego. Odśpiewaniem: „Gdy naród do boju“ zakończono zebranie. **Sekretarz.**

———oooOooo———

Z ruchu ludowego w Chrzanowskiem.

Powiat chrzanowski. PŁAZA. Zebranie Stron. Ludowego przy silnym udziale członków Stronnictwa i sympatyków. Przewodniczył prezes „Koła ludowego“ St. **Zastawniak.** sekretarzował Józef **Kocoł.** Referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłoszony sprawdził nędzne położenie wsi, oraz marne widoki na przyszłość, która wymaga skupienia sie chłopów i silnej organizacji pod sztandarem Stronnictwa. Przemawiali również Jan Łatko, Maciej Jakubik i inni. Cała masa nowych członków przystąpiła do „Koła“, a ludzie okazują pełną solidarność i wielkie nadzieje pokładają tylko w Stron. Ludowem i jego posłach. Prawdziwie ostatni grosz dają na składki do Stronnictwa.

Cześć prezesowi W. Witosowi! Lud się solidaryzuje z posłami ludowcami i pod komendą ich stanie na każde ich zawołanie.

J. K., S. Z.

* * *

Powiat chrzanowski KWACZAŁA. Tłumnie zebrał się lud naszej okolicy na zebranie „Koła“. Ludzi się zeszło jak na odpust do Alwerni. Nie chcą o żadnych prorokach słyszeć, tylko o ludowcach. Zapał niewidziany za czasów rozbijania się przedtem stronnictw chłopskich. Ze zjednoczenia wyszła siła mocna i nie do złamania. Przewodniczył Jan **Taborski.** referował Józef **Ciuba** doskonale. Prócz **Urbańczyka** zabierało głos kilku mówców. Potępiono silnie rozrzucaną za darmo gazetkę, jakiej na przezwisko tylko „Chłop polski“, zaznaczając jego szkodliwość, oraz uchwalono znane rezolucje i żądania ludowe. Sanatorzy tu już nie wiele mają do gadania.

J. T.

Wydawnictwo „Piasta“ potrzebuje dla każdego powiatu

zdolnych akwizytorów i inkasentów

do zbierania prenumeraty

za prowizją ewentualnie stałem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia z odpowiedniemi poleceniami Zarządów powiatowych S. L. prosimy nadsyłać

do Administracji „Piasta“ do dnia 30-go marca b. r.

Najgłówniejszem zadaniem każdego Koła S. L. jest szerzenie oświaty — dlatego każde Koło pracuje nad zjednywaniem nowych czytelników „PIASTA“.

Rzut oka na politykę gospodarczą.

Kto winien, że rolnictwo przechodzi ciężki kryzys?

(Ciąg dalszy).

6) **Jedna morga** daje deficytu w Polsce 40 zł., czyli owe 18,307.000 **ha dają deficytu rocznego** 880 miljonów zł., chociaż obliczyłem w ustępie 5) o 100 miljonów zł. mniej, nie uwzględniając strat przy produkcji owsa i ziemniaków i innych art. rolnych.

7) W miarę zniżenia wartości produkcji rolnej i hodowlanej, **zmniejszyła się wartość ziemi ornej o dwie trzecie!** Jeżeli grunta orne, łąki, pastwiska, sady, ogrody i lasy obejmują 33,500.000 ha, a wartały w r. 1926 po około 1.000 zł. za 1 ha, czyli łącznie 36 miljardów zł. — to dzisiaj cena ich spadła na 12 miljardów zł. — czyli rolnictwo straciło 24 miljardy zł. łącznie ze stratami na produkcji rolnej i hodowlanej rolnictwo straciło z własnej substancji w r. 1932/33 kwotę 28 miljardów zł. Czyż za takie straty powinno rolnictwo czcić, wielbić, kochać i miłować swoich wrogów, sprawców owego nieszczęścia? Są i dalsze przyczyny ściśle rzeczowe, aby rolnictwo nienawidziło swych wrogów, aby się odwróciło plecami od swych katów. Oto dowody:

8) Z różnych przyczyn rolnictwo się zadłużało a więc na powiększenie warsztatów pracy, z tytułu komasacji, parcelacji, ulepszenia gleby, ulepszenia gospodarki, spłaoki itp. Ogólnie całe rolnictwo Polski ma kredytu krótkoterminowego: 913,600.000 zł.; długoterminowego 1.223,900.000 zł.; — lichwiarskiego 862,500.000 zł. — Razem 3 miljardy zł.

Stąd wynika, że owe 33,500.000 ha ziemi: gruntów ornych, łąk, pastwisk, sadów i lasów mają przeciętnie 87 zł. długów na 1 ha, nie wliczając hipoteki na budynkach!

Pozatem na każdej gminie w Polsce ciąży od 50.000 zł. do 150.000 zł. zaległych podatków. Jeżeli gmin w Polsce jest 14.747 (obliczają także na 14.650) a miast 636, to zaległości podatkowe wynoszą około 1.200.000.000 zł. do 1.5 miljarda złotych. Jako więc skutek wrogów rolnictwa pozostaje temu rolnictwu do zapłacenia kwota: 4.5 miljarda zł. tytułem długów prywatnych i publicznych!

W sumie więc rolnictwo dzięki wrogom swoim straciło 28 miljardów zł., a zadłużyło się na kwotę 4.5 miljarda zł. czyli straciło kwotę: 32.5 miljarda zł! Są to obliczenia nadzwyczaj ograniczone, bo poszczególne pozycje są wyższe!

9) Czy świadczenia socjalne czy ubezpieczenia się zmniejszyły? Nie! Przeciwnie wzrosły. I znowu cyfry: Świadczenia socjalne na 1 ha wynoszą od 2,4 do 3,2 zł. Ubezpieczenia na 1 ha wynoszą obecnie wartość 261 kg. zboża, podczas gdy wr. 1927/28 wynosiły tylko wartość 55 kg. zboża.

10) Dalsze skutki wrogiej rolnictwu akcji!

Oto stopa życiowa uległa pogorszeniu... na dwotach o 2/3, na wsi do skrajnej nędzy. Jedynem pożywieniem wsi i to najważniejszem, to ziemniak. Spożywamy go licząc na głowę 4 q, przeznaczając na 1 sztukę trzody 1,8 q. Mąki spożywamy 124 kg. rocznie licząc na 1 głowę, w Niemczech 305 kg, mięsa zjadamy rocznie licząc na głowę 38,5 kg., Anglja 61 kg., mleka pijemy kwaterkę, licząc na głowę, a Finlandja 3 kwaterki i tak po kolei wyliczając przekonujemy się, że konsumujemy mało i najgorsze!

11) Nie mając dochodu, prowadząc deficytową gospodarkę, zadłużeni po uszy rolnicy przestali kupować sztuczne nawozy, ze względu nieopłacalności z jednej strony, z drugej, bo na kredyt się nie dostanie. Przy braku obornika możemy dojść już w r. 1933 do niedoboru zbóż, drożyzny środków spożywczych i wielkich komplikacyj gospodarczych. Zapuścić gospodarstwa w kulturze, wyniszczyć stan inwentarzy bardzo łatwo, ale doprowadzić je do kultury zpowrotem jest trudno!

12) Dalsze skutki działalności wrogów rolnictwa czyli polityki taniego chleba:

Oto skrajna nędza 3.200.000 robotników dworskich, 1,5 miljona bezrobotnych na wsi, 750.000 w miastach... czyli około 5 miljonów licząc z rodzinami.

13) Wieś skarży się, że wymiary podatkowe nie są dostrojone do jej dochodów. Słuszne żale, ale są wołaniem na puszczy! Joung, amerykanin, określił siłę budżetową w Polsce na 900 miljonów zł. (Budżet to przewidywane dochody i wydatki roczne). Wrogowie rolnictwa ustalają budżet na 2.400 miljonów do 3.000 miljonów zł. W Polsce jest 17 województw i 263 powiaty. Otóż, aby pokryć budżet, zgóry wyznacza się kontyngent mających się pobrać podatków z poszczególnych województw i powiatów. Protesty, zażalenia nie pomogą: rozkaz — jest: Budżet musi mieć 3 miljardy (1930), budżet musi mieć obecnie 2,4 miljardy zł. Podatnik rolnik musi złożyć daninę, musi ją pokryć konsument!

(Dokończenie nastąpi).

NAGŁY ZGON KAPŁANA.

W Rumiance, na Pomorzu — zmarł nagle w czasie udzielania Komunji św. ks. proboszcz Dr. Liss, liczący 78 lat życia. W roku bieżącym miał obchodzić 50-lecie kapłaństwa.

———oOo———

OFIARA OBOWIĄZKU.

Nauczycielka i żona kierownika szkoły w Iwanowicach, Jaworska (koło Kołomyi) tak się poparzyła herbatą, którą gotowała dla ubogiej dziatwy szkolnej, że niebawem wskutek tego zmarła.

———oOo———

CUDEM OCALONY.

Gdy pociąg osobowy Toruń—Warszawa zbliżał się do stacji Aleksandrów Kujawski, z przedziału 3-ej klasy wypadł 4-letni chłopczyk. Pociąg zatrzymano, i dziecko, które nie odniosło poważnych obrażeń, oddano przerażonej matce.

Oszczercy przed sądem.

W redagowanym przez b. posła **Jana Stapińskiego** „Przyjacielu Ludu“ umieścił w zeszłym roku poseł z B. B. **Laskowski** z Gorlic, cały szereg artykułów, w których obwinił fałszywie **p. Franciszka Martykę** o to, że tenże wyłudził od niejakiej Dziubanowej należytość za starania w kierunku przyznania jej renty inwalidzkiej.

Ponieważ **zarzuty te były zmyślone, przeto p. Franciszek Martyka zaskarżył pp. Stapińskiego i Laskowskiego o umieszczenie tych artykułów.**

W dniu 13 marca b. r. odbyła się w tej sprawie w Sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa główna, która wykazała **zupełną bezpodstawność czynionych p. Martyce zarzutów**, tak, że tenże został w zupełności zrehabilitowany. Po przeprowadzeniu dowodów, **Trybunał uznał winnym Jana Stapińskiego i zasądził go na grzywnę w kwocie 50 zł., względnie na 5 dni aresztu**, na zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu kosztów procesowych w kwocie 145 zł., oraz na umieszczenie treści wyroku w najbliższym numerze „Przyjaciela Ludu“.

Sprawa przeciwko posłowi Laskowskiemu została zawieszoną, gdyż nie przeprowadzono wydania go przez Sejm jako posła. — Oskarżyciela prywatnego Franciszka Martykę zastępował **adw. Dr. Warenhaupt.**

———oOo———

Z wydawnictw.

Nowa polska powieść.

JÓZEF BIENIASZ: „EDUKACJA JÓZIA BARĄCZA“, POWIEŚĆ Z ŻYCIA STUDENTÓW. STRON 282, KSIĘGARNIE TOW. SZKOŁY LUDOWEJ KRAKÓW-LWÓW 1933. (SKŁAD GŁÓWNY KSIĘGARNIA T. S. L. LWÓW, ULICA BATOREGO 32):

Na horyzont literacki wypływa nowy polski talent pisarski, który sobie zdobędzie odrazu serca czytelników. W stylu, pięknym, potocznym, niewyszukanym opisuje autor przeżycia młodego chłopca, który rzucony z pod słomianej strzechy w mury wielkiego miasta zdobywa z wielkim mozołem upragnioną wiedzę w gimnazjum, borykając się z biedą. Twarde jest to życie Józia Barącza, ucznia gimnazjalnego, któremu za całe pożywienie wystarczać musi kawał razowiaka i herbata, ale chłopiec, wiedząc, że z małego gospodarstwa nie mogą mu rodzice dać lepszych warunków — nie narzeka, nie skarży się na swój twardy los, ale co więcej — znosi go z miną łobuza, ucząc się mimo to celujaco.

Oryginalne i piękne są typy profesorów. A więc przedewszystkiem klasyczna postać księdza kanonika Karakiewicza, katechety gimnazjalnego, wielkiego przyjaciela młodzieży. Kapitalny jest i profesor Skoczyński, zwany Jasiem i Grotkowski, przezwany „Pitołajem“ i germanista Jekiel, pedant i piła, którzy jakkolwiek widziani tu i ówdzie we wklęsłem zwierciadle — stanowią dziś niespotykane idealne grono pedagogiczne.

Cała powieść, od pierwszej aż do ostatniej strony roi się od najzabawniejszych zdarzeń i kawałów, z których się można naprawdę do łez zaśmiewać, lecz to nie przeszkadza autorowi wydobyć z nich głębokich i zawsze etycznych morałów, uosabiając je w swoim bohaterze Józiu Barączu.

Akcja toczy się żywo i niezmiernie ciekawie: to w murach szkolnych, to w bursie, to na stancji, to wreszcie na wakacjach na wsi, wśród rozkołebanych łanów żyta, na tle klasycznego folkloru polskiej. Reymontowskiej wsi, a wszędzie pełno barwnych opisów i interesujących a naturalnych zdarzeń o myśli zawsze szlachetnej i religijnej.

Nigdy nie nużące opisy przyrody są szeregiem arcydzieł, z któremi żal się rozstać. Czytelnik upija się mimowoli czadem ziemi, oddychającej po skwarze lipcowego dnia, szumią mu prastare, tysiącletnie dęby, od których idzie majestat przyrody i patrzy z wielkim wzruszeniem na niesamowity pożar najpoważniejszego z nich wiekiem.

Książka napisana w stylu prostym, niemniej jednak pięknym i potocznym, akcja naturalna i bezpretensjonalna, ale tak ciekawa, że czyta się ją jednym tchem i żal się rozstać z osobami, które w ciągu powieści zdołaliśmy naprawdę pokochać.

„Edukacja Józia Barącza“, Józefa Bieniasza, jako powieść osnuta głównie na motywach ludowych, szczerze wesoła, a przytem niezmiernie pożyteczna, powinna się znaleść we wszystkich wiejskich bibljotekach, a będą ją czytać z jednakiem zainteresowaniem i młodzi i starzy, ojciec i syn, znajdując w niej rzetelne i miłe pokrzepienie po ciężkiej pracy.

———oOo———

Łańcuch prasowy.

W związku z apelem prezesa Rady Nadzorczej „Piasta“ **p. Wincentego Witosa** do czytelników o jednanie prenumeratorów „Piasta“, a wezwana przez wiceprezesa Koła Stronnictwa Ludowego **Józefa Cukra** wpłacam prenumeratę na gazetę i wzywam **p. Dyr. Stanisława Roja z Zakopanego**, radcę emerytowanego **p. Pisarskiego** z Witowa i **p. Jakóba Gąsienice Kołodzieja** z Zakopanego do zaprenumerowania „Piasta“ i wezwania swoich znajomych, którzy „Piasta“ dotychczas nie prenumerują.

Ludwika Krzysiakowa.

———oOo———

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Adam Drąg: „Piasta“ i broszurę Dr. Putka wysłaliśmy. — za sprawozdanie dziękujemy. Kurs został dobrze przygotowany. Pozdrowienie: **W. P. Lasota:** Treść dobra, forma słaba. Nie wydrukujemy. **P. W. Jan Walczak:** Wiersz nie nadaje się do druku.

Z żałobnej karty.

W tych dniach zmarł w Żarnówce śp. **Władysław Piątek**, sekretarz Zarządu Powiatowego S. L. na były powiat Makowski, w wieku 29 lat.

Jako działacz ludowy ś. p. Zmarły cieszył się wielką popularnością w powiecie. Gorący zwolennik idei ludowej, brał czynny udział w życiu politycznem i społecznem. Dzięki Jego pracy powstało szereg Kół ludowych w powiecie. W każdym większym zjeździe, czy zgromadzeniu — brał czynny udział, już-to jako organizator zebrania, już-to jako referent. Gorącemu zwolennikowi i propagatorowi idei ludowej życie nie skąpiło w dzisiejszych czasach trudu, znoju, a nawet więzienia za działalność polityczną. Zgasł w kwiecie wieku. — Cześć Jego pamięci!

Od Wydawnictwa.

Przypominamy wszystkim naszym Czytelnikom, że **już najwyższy czas odnowić prenumeratę na II-gi kwartał.**

Również prosimy o łask. zjednywanie nam nowych czytelników oraz podawanie adresów ludzi, którym należałoby wysłać numery okazowe.

Obowiązkiem każdego członka Stronnictwa jest **prenumerowanie** pism Stronnictwa, dlatego każdy winien prenumerować „Piasta“.

W najbliższym czasie wydawnictwo ogłosi **Konkurs o nagrody dla Kół Stronnictwa Ludowego, które zyskają największą ilość nowych czytelników.** Nagrody będą bardzo wartościowe i stanowić będą dla Kół cenną pamiątkę.

WYDAWNICTWO.

KALENDARZYK.
Marzec — Kwiecień.

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Słońca Zachód godz.	min.
26	N.	Ludgera b. w.	5	50	6	23
27	P.	Jana Dam.	5	47	6	25
28	W.	Jana Kap.	5	45	6	26
29	Ś.	Eustazego op.	5	43	6	28
30	C.	Anieli	5	41	6	30
31	P.	Balbiny	5	38	6	31
1	S.	Teodory	5	36	6	33
2	N.	Franciszka	5	33	6	35

Odczyt.

We czwartek, 23 b. m. wygłosi o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego „Wisła“ przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 23 I. p. Dr Wacław Łypacewicz odczyt p. t.:

„CZEM BYŁA, CZEM JEST i CZEM MOŻE BYĆ POLSKA?“

Zaproszenia wydaje codziennie Koło Ludowe w Krakowie, Mały Rynek L. 4, I. piętro.

Dział gospodarczy.

W POŁOWIE MARCA.

Z wiosną, zanim jeszcze świat roślinny przebudzi się do życia łany nasze musimy starannie przygotować do trudu wydania obfitych plonów. A praca ta wielka i różnorodna. W poprzednich pogadankach gospodarskich wspomniałem już o warunkach orki i siewów wiosennych, teraz więc chciałbym zwrócić naszą uwagę na wygląd gleby, którą uprawiamy.

Im powierzchnia gleby będzie równiejsza, tem praca w polu będzie łatwiejszą, to też obecnie powinniśmy wyrównać kretowiska, wyciąć i wykarczować bezużyteczne drzewa i krzaki polne, które tylko cień nam dają, oraz zająć się zwózką kamienia polnego. Kamień polny rozrzucony po roli zanieczyszcza ją, tylko i utrudnia pracę, uszkadzając często narzędzie, gdy tymczasem zebrany, może służyć w budowli lub przy robotach brukarskich.

Miesiąc marzec to okres sadzenia wszelkich drzew i krzewów, a w pierwszym rzędzie drzew owocowych, które należy starać się sadzić jak najwcześniej, aby dobrze zaklimatyzowały się zanim w glebie od wiosennych opadów zbytnio nie obeschnie.

Gatunek drzew owocowych winien być dobrany do rodzaju gleby i podglebia, przyczem należy zakupywać gatunki nie podlegające grzybkom i o wypróbowanej plenności. E. P.

* * *

CENY NABIAŁU.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku.

W okresie sprawozdawczym ceny masła dalej dwukrotnie zwyżkowały, a mianowicie: w początkach tygodnia cena masła wynosiła 3.20 zł., zaś w drugiej połowie tygodnia 3.50 zł. za 1 kg. loco sklep odbiorcy.

Zagranica notuje:

Berlin: za 50 kg. RM I—89., II—82., III—75. (—).

Kopenhaga: za 100 kg. Kor. 172 (mniej 4 punkty).

Jaja: W tygodniu sprawozdawczym ceny jaj po gwałtownej zniżce w zeszłym tygodniu jeszcze lekko zniżkowały i można spodziewać się że ceny wkrótce ustabilizują się, i zastój w sprzedaży ulegnie poprawie. Ceny jaj w tygodniu spadły do zł. 95 za 1 skrzynię 24-kopową, loco skład odbiorcy. Dowozy dostateczne — tendencja wyczekująca.

Sery: Cena serów w sprzedaży hurtowej loco sklep odbiorcy: Sery gatunku litewskiego do zł. 2.40 za 1 kg. Sery trapistów do zł. 2.40 za 1 kg. Dowozy dostateczne — tendencja słaba.

Miód: Cena miodu w hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorcy w zależności od gatunku wynosi zł. 1.60 do zł. 2.20 za 1 kg. Podaż dostateczna, tendencja utrzymana.

* * *

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU BEKONOWEGO.

Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej wyniosły za 1 cwt. w sh.: za bekon angielsk 94—110, irlandzki 68—82, kanadyjski 60—63, duński 62—68, holenderski 55—63, estoński 59—63, łotewski 59—62, litewski 57—62, polski 54—60, rosyjski 54—60, szwedzki 61—64.

W zeszłym tygodniu w porównaniu do notowań tygodnia poprzedniego ceny na wszystkie bekony zostały podwyższone od 4 — 8 sh.

Dostawy za poprzedni tydzień podane przez oficjalne pismo angielskie przedstawiały się następująco:

Z Danji przybyło do Anglji ogółem 55.594 bal. z których 24.247 przybyło do Londynu.

Do Londynu przybyło również ze Szwecji 1.928 bal., Holandji 3.454 bal., Litwy 5.596 bal., Estonji 505 bal., Łotwy 372 bal. i Rosji 690 bal.

Z Polski wysłano do Anglji ogółem 8.297 bal., z których 5.442 przybyło do Londynu.

* * *

KREDYTY ROLNICZE W BANKU POLSKIM.

Stan kredytów zaciągniętych przez rolnictwo w Banku Polskim na rejestrowy zastaw zboża wyraża się na koniec ub. miesiąca sumą 8.7 milj. złotych, wykazując w porównaniu z miesiącem poprzedzającym spadek o 3 milj. zł.

Inne kredyty krótkoterminowe rolnictwa wynoszą w Banku Polskim 66.5 milj. zł.

* * *

NOWE LISTY ZASTAWNE BANKU ROLNEGO.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego, skarb państwa przyjmować będzie 40 i pół letnie 4½ proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego serji I-szej, pochodzące z pożyczek długoterminowych, udzielonych przez Bank Rolny na kupno gruntów z parcelacji według ich nominalnej wartości, od każdego posiadacza, na spłatę wszystkich zaległych bezpośrednich podatków państwowych, nie wyłączając podatku spadkowego od darowizn i majątkowego do wysokości całej zaległej sumy, o ile płatność podatku przypadała przed pierwszym październikiem 1931 roku. O ile płatność bezpośrednich podatków państwowych nie wyłączając podatku spadkowego i od darowizn przypadała po 1 października 1931 roku do 30 listopada 1932 roku, skarb państwa przyjmować będzie od każdego posiadacza wymienionych listów wpłatę w połowie w gotówce, a w połowie w listach zastawnych według ich wartości nominalnej.

Wykaz cen z dnia 14 marca 1933 r.

Chleb żytni jasny 65 proc. za 1 kg 36 gr.; ciemny tak zwany morawski 30 gr.; bułka zwyczajna (wodna) o wadze 6 dkg. sztuka 5 gr. — Jaja świeże skrzynia 8—86 zł., kopa 3.40—40, sztuka 6—7 gr. Mleko niezbierane za litr 20—22 gr., śmietana zł. 1—1.20, ser zwycz. za 100 kg 50—60 zł., za 1 kg 60—80 gr., masło deserowe za 1 kg 4—4.20 zł., zwyczajne 3.20—3.40; drożdże 4.50 do 5 zł. — Ziemniaki za 100 kg 3.80—4, za 1 kg 7—8 zł. Buraki ćwikłowe za 100 kg. 6—7, za 1 kg 10—12 gr. — Marchew za 100 kg 10—12 zł., za 1 kg 15—20 gr. — Cebula za 100 kgr. zł 12 — 13, za 1 kgr. 20—22 gr. Pietruszka za 100 kgr. zł. 12—13, za 1 kgr. 20—22 gr. Seler za 100 kgr. 15—17 zł., za 1 kgr 20—25 gr., włoszczyzna świeża za 100 kgr 12—15 zł., za 1 kgr 20—25 gr.

Pszenica czerwona dworska 74/75 proc. 39—40 zł., 70 proc. 36.50—37 zł., targowa 32.50—33 zł., żyto dworskie 20.25—20.75 zł., targowe 20—20.25 zł., jęczmień na krupy 17—18 zł., owies dworski 17—17.50 zł., targowy 15.50—16 zł., kukurudza krajowa 21—22 zł., groch Wiktorja 31—33 zł., zwyczajny jadalny 27—29 zł., za 1 kg.: 40—45 gr.; fasola biała za 100 kg 21—23, za 1 kgr 35 do 40 gr., fasola krasa dł. za 100 kg 20—22 zł., za 1 kgr. 35—40 gr., fasola mieszana za 100 kgr. 19—21 zł., za 1 kgr. 30—35 groszy.

Mąka pszenna 45 proc. za 100 kg 64—65 zł., za 1 kgr. 68—70 gr.; 60 proc. poznańska 53—54, za 1 kg 58—60 gr. Mąka żytnia 65 proc. krak. 32.75—33 zł. za 100 kg., za 1 kgr. 40—42 gr.; 65 proc. poznańska 33—33.25 za 100 kg. za 1 kg 40—42 gr.

Pęcak targowy za 100 kg 26—27 zł., za 1 kg 36—38 gr. fabryczny z workiem 29—30 zł. za 1 kg 38—40 gr. — Siekanka targowa za 100 kg 27—28 zł., za 1 kg 38—40 gr. fabryczna z workiem 30—31 zł., za 1 kg 40—42 groszy. Otręby pszenne 9.50—10, żytnie 9.50—10, siano słodkie 7—7.50, siano średnie 6—6.50, kwaśne 4.50—5, koniczyna past. 8—9, słoma długa 5—5.50, mierzwa 4.50 do 5 zł., prasowana 5—5.50 zł.

———ooo———

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz m.m.	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.	
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm.	80 gr	Cała strona tytułowa	1030 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat, stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.